

**CHRYSTUS  
ZMARTWYCHWSTAŁY  
NADZIEJA NA ŻYCIE  
WIECZNE**

Wykłady spisane

Łódź, 03.02.2018r.

***Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy,  
jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.***

***(1Kor 15, 19)***

*Nadzieja Chrystusowa*

*to jest nadzieja na życie wieczne,  
nadzieja na to, że jęczące stworzenie będzie wznoszone  
i nadzieja, że są bez grzechu, żyją w prawdzie.*

*Wszyscy ludzie, którzy pokładają nadzieję w Chrystusie  
na tej ziemi i wyłącznie na tej ziemi,  
dla lepszego samopoczucia, dla lepszego życia,  
dlatego, żeby nie żyć w lęku i żeby nie zostać zatraconym,  
a nie dlatego, że są duchowymi istotami,  
dlatego, że zostali odkupieni, stworzeni nową istotą  
- są godni pożałowania, bo i tak samo robi szatan.*

## **Część 1**

Rozpoczniemy nasze dzisiejsze spotkanie, zacytuję tutaj 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz.15, bardzo istotną rzecz św. Paweł porusza i będę chciał ją ukazać - **19** *Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.*

Co to oznacza? - Ale proszę zauważyć, ogromna ilość ludzi właśnie tak postępuje. Są ludzie wierzący, mówią, że chrześcijanie. Była kiedyś sonda uliczna, i pyta się chrześcijanina - czy on wierzy w życie wieczne, pozagrobowe?

- No ja jestem chrześcijaninem, ale wiadomo co tam jest dalej? Wiadomo?

Więc oni są ludźmi, którzy pokładają nadzieję tylko w życiu tym ziemskim, nie pokładają nadziei w życiu duchowym. Co to oznacza?

Powiem państwu jedną tylko rzecz - robi to samo szatan, zwodzi ludzi imieniem Chrystusa udając, że ma rogi baranka, a mówi jak smok. Czyli ich chce zatrzymać do życia ziemskiego, obiecuje im nie wiadomo jakie rzeczy, aby oni w tym świecie byli uwiązani i ograniczeni, ale nie daje im świata duchowego, bo tam sam nie idzie.

Więc jest to dokładnie powiedziane - Ci ludzie, którzy pokładają nadzieję w Chrystusie Panu tylko w sposób ziemski jako cielesna natura, psychiczna, emocjonalna są godni pożałowania, bo robią tak jak diabeł. Diabeł to samo robi.

Diabeł daje ludziom nadzieję w Chrystusie, ograniczając ich postępowanie, ich życie tylko do spraw ziemskich, nie dając im duchowego wzlotu, bo tam sam nie idzie. Sam korzysta z tej mocy, aby panować nad ludźmi na ziemi, nieustannie mówiąc im - że tutaj mają to życie wieczne, a na końcu świata, kiedy świat już się skończy, już wszystko przeminie, to wtedy pójdą do Nieba.

Czyli nie daje im życia wiecznego w poszukiwaniu - teraz, tylko każe im być posłusznym sobie, aby żyli tutaj z powodu Chrystusa, a nie pozwala im poszukać osobiście Chrystusa, dlatego, że jest to grzeszne, bardzo złe i można narazić się na ekskomunikę. Będzie ekskomunikowany. Ale przecież dokładnie takie jest postępowanie szatana. Jest napisane - fałszywy prorok dokładnie tak robi - *Ma rogi baranka, a mówi jak smok.*

Czyli każe chwalić posąg, jakoby ten posąg miał w sobie moc życia. Ci ludzie nieustannie przynoszą różnego rodzaju dary dla tego posągu, padają na twarz, na kolana, oddają temu posągowi wszystko - że ten posąg im załatwi kiedyś tam życie wieczne.

Nie pokładają nadziei w tej chwili, w samodzielnym spotkaniu z Chrystusem, dlatego że On już ich odkupił.

2 List św. Pawła do Koryntian, rozdz.11: *3 Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytryści wąż uwiódł Ewę. [...] 13 Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa.*

Udają apostołów Chrystusa, mówiąc o tym, jak należy w sposób ziemski postępować, aby mieć kiedyś tam nie wiadomo kiedy życie wieczne, mimo że już mamy życie wieczne. Więc odbierają nam Życie wieczne i dlatego: *13 Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa. 14 I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. 15 Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków.*

Więc tutaj po tym świecie chodzą ludzie, którzy podszywają się pod sprawiedliwość, pod istoty anielskie, duchowe, ale nakazują ludziom tylko postępowanie w ziemski sposób, które ma mieć jakby wrażenie dawać, że są duchowymi ludźmi, że są duchowymi istotami.

I dlatego św. Paweł mówi - jeśli pokładacie nadzieję tylko w Chrystusie Panu, tylko w tym życiu ziemskim; a większość ludzi tak funkcjonuje, ponieważ żyją w Chrystusie Panu, ale strasznie boją się śmierci. Bo pokładają nadzieję tylko w tym życiu.

Ale przecież Chrystus dał im już życie wieczne, oni nigdy nie byli ziemskimi. Ziemskimi stali się przez upadek, przez nieposłuszeństwo Adama i Ewy; on sprowadził na nich udręczenie wynikające z tego, że stali się jedną naturą z ciałem, które mieli wznieść, czyli z jęczącym stworzeniem. I dusza przechodzili udręki pragnień cielesnych; i nie potrafiła inaczej postępować, ponieważ władało nad nią ciało, w wyniku nadrzędności szatana, który stał się jego panem.

I to się dzieje w dalszym ciągu na tym świecie u ludzi wszystkich, którzy nie uwierzyli w Jezusa Chrystusa. I dlatego w 1Kor 15 rozdz. jest napisane, mówi tak św. Paweł o wątpliwościach ludzi, którzy mają wątpliwości -

*17 A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. 18 Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie.*

Czyli św. Paweł mówi, że to jest nieprawda, bo Chrystus istnieje. Ci, którzy pomarli nie idą na zatracenie, ponieważ oni mają swoje życie w Chrystusie. I ci, którzy nie przyjmują Chrystusa dzisiaj, nie żyją życiem; może w ten sposób powiem, nie uznają, nie że Jezus Chrystus zmartwychwstał li tylko, ale nie uznają, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca i zmartwychwstał.

A my jako ludzie, jako istota duchowa zostaliśmy stworzeni w Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym, z Jego natury wewnętrznej, Nowym Człowiekiem,

kompletnie bez przeszłości, bez ziemskiego życia, bez doświadczeń ziemskich. Ponieważ tamta istota, forma, ziemska natura została uśmiercona przez Chrystusa, ponieważ ona była grzeszną naturą wynikającą z przestępstwa. Więc została uśmiercona, a my zostaliśmy zrodzeni nową całkowicie istotą.

I dlatego tutaj, **kto nie wierzy w Jezusa Chrystusa, że został wskrzeszony przez Boga Ojca i że zmartwychwstał, i że my z nim zmartwychwstaliśmy, nie wierzy naprawdę w Chrystusa i nie wierzy w swoje życie, że jest Nowym Życiem.**

Czyli można powiedzieć - gdy wierzymy, że mamy Nowe Życie, całkowicie w Chrystusie, wynosimy Chrystusa Pana na wyżyny nad swoją głowę, i wiemy o tym że On jest żywy, ponieważ Jego życie jest naszym życiem. Wyrażając swoje Życie w Chrystusie Panu, wynosimy Jego i wiedząc, że On żyje, zaświadczyliśmy że my żyjemy.

Więc gdy ludzie nie świadczą o tym że żyją, że są duchowymi istotami, czyli nie pokładają nadziei w życiu wiecznym - nie wierzą w Chrystusa. I ci, którzy nie wierzą w Jezusa Chrystusa, że został wskrzeszony przez Boga, nie mają udziału w swojej nowej naturze, tylko żyją cały czas naturą, którą szatan im implantuje.

Czyli szatan mówi: to jesteście wy. Ale my musimy być pewni - to jest niemożliwe, że jesteśmy my, dlatego, że my umarliśmy. Nikt nie jest w stanie otworzyć tego, co Bóg zamknął. I nikt nie jest w stanie zamknąć tego, co Bóg otworzył. Więc to co zostało uśmiercone, nikt ożywić nie może. I to co zostało ożywione, gdy pozostaje w Chrystusie, nic go uśmiercić nie może.

I Chrystus mówi - jeśli jesteś we Mnie, a Ja w tobie - i uznaje tą prawdę, to nie ma nikogo, kto by mógł zrobić tobie krzywdę i być większy od ciebie, bo Ja ciebie ustanowiłem panem, a ty uznajesz, że jestem Panem twoim i dlatego ty jesteś panem świata.

Każdy człowiek, który uznaje Chrystusa Pana, że został przez Chrystusa, przez Boga Ojca w Chrystusie Panu stworzoną nową istotą; **stworzoną nową istotą oznacza dokładnie - pokłada nadzieję całkowicie w Bogu.** I nie jest to opieranie się na umiejętności myślenia abstrakcyjnego lub umiejętności logicznego myślenia, jest to związane z wiarą.

Wiarą - czyli porzuceniem; żeby to zrozumieć tak obrazowo, powiem, czym jest wiara?

Natura wewnętrzna, która jest mniej więcej na poziomie brzucha, ta, która jest emocjonalną naturą, tam ona musi zostać wydobyta z udręczenia, ona oczekuje na

Pana. Naturą Pana jest wszystko to, co jest od tej części, powyżej człowieka i tu musi być Chrystus. Jeśli tu jest rozum, tu są przewidywania, tu są umiejętności, to nie ma Chrystusa. Wiara jest to stan, który wypływa prosto z natury tej przestrzeni brzucha, tak można by było powiedzieć ogólnie, bezpośrednio jednoczy się z Bogiem; omijając wszystkie meandry i wszystkie aspekty tej istoty, która jest samozwańcza - umysł, myśli, przewidywania, zdolności, nauka, sposoby, techniki, technologie.

Omija to, bezpośrednio jest połączony Bogiem, i Bóg sam jest mądrością tej istoty. I wtedy, kiedy człowiek jest naprostowany, czyli podłączony jest z Bogiem i wisi jak na nitce, abstrahuję, żeby to po prostu ukazać. Czyli wyprostowany, okazuje się że to, co było w nim, to czym myślał [że jest], to zwisa mu z lewej stopy. Gdzieś mu zwisa, to jest to. Okazuje się, że on tam siedział.

Czyli w tym momencie, kiedy istnieje w nas wiara, to jest strumień światłości, który zawiera w sobie całą naturę Ducha Św. - mądrość, rozum, radę, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Bożą. Zawiera wszystko, czyli wszystkie nasze zdolności do życia nie tylko w tym świecie, ale także i w świecie Nieba. A w tym świecie objawiają się one owocami Ducha Świętego. Bo Jezus powiedział w Ewangelia wg św. Mateusza rozdz. 7: **16** *Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia, albo z ostu figi? 17* *Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce.*

Czyli Duch Św. nigdy nie czyni źle. Złe drzewo nigdy nie daje dobrych owoców. Co to oznacza? Że nawet najdoskonalsze myślenie ludzkie, które może niezmiernie abstrakcyjnie pojmować Boga, jest zawsze myśleniem szatańskim. Najdoskonalsze myślenie św. Piotra o tym, że obroni Jezusa Chrystusa przed śmiercią krzyżową było od szatana. Ponieważ szatan ukazał jak myśli - on myśli o dobru ziemskim i chce, aby wszyscy ludzie, którzy żyją na tym świecie żyli w Bogu, ale żeby tam się nie wybierali. Żeby wszystkie ich myśli o Bogu były związane nie z życiem duszy, tylko z życiem ich ciała, jakoby na wzór duszy, ale nie znając duszy. Ale nie mogą znać duszy, bo tylko Bóg zna duszę. On ją wypełnia prawdą.

Nawet najdoskonalsze myśli związane z duchową prawdą, z duchowym wzlotem w sposób ziemski, są myślami przewrotnymi i myślami ograniczającymi człowieka do tylko ziemskiego życia, które z góry jest skazane na śmierć i zagładę.

Ponieważ Bóg powiedział bardzo wyraźnie: *ani krew ani ciało nie poznało tego, co Bóg przygotował; ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało i co do serca ludzkiego nie weszło, co Bóg przygotował.*

I mówi do św. Piotra - tą prawdę o Mnie nie dał ci ani rozum, ani krew, ale mój Ojciec w Niebie. Dlaczego?

Bo Chrystus patrząc na św. Piotra widzi, że od Boga to pochodzi. Nie mówi o tym, co on mówi, że słowa są ładne, tylko widzi Ducha. Więc to jest ta cała najprawdziwsza prawda.

Czyli gdy wierzymy w Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, to i - jedna rzecz jest bardzo istotna, to i wiemy też całkowicie, że jesteśmy bezgrzeszną istotą. Ponieważ nie jesteśmy istotą tą, która była, bo została ona już uśmiercona i jesteśmy bezgrzeszną istotą.

Kto myśli, że jest grzeszny i poszukuje grzechu jest namawiany przez ten świat do opuszczenia Chrystusa. I w ten sposób porzuca swoją doskonałość. I wtedy boryka się nieustannie z grzechami, które go nieustannie dręczą, bo przyjął tożsamość szatańską, która wmawia mu grzechy, mimo że on ich nie ma.

### Więc **jaki jest największy lęk ludzi?**

Że mogą nie mieć grzechów; a właściwie, gdy ich nie mają, są strasznymi grzesznikami. I boją się jednej rzeczy - proszę zauważyć, to jest prawda całkowicie - uznać, że w Chrystusie Panu nie mają grzechu. Boją się uznać, ponieważ tego nie chce szatan.

Bo gdy uznają, że nie mają grzechów, co się w tym momencie dzieje? - Są istotami, które pokładają swoją nadzieję w życiu niebiańskim, gdy uznają, że nie mają grzechu.

Gdy wierzą w Chrystusa, ale nieustannie są grzesznikami, nieustannie są związani z tym światem i są godni politowania.

W tym świecie ludzie mówią tak: ci ludzie, którzy mówią, że nie mają grzechu, to są godni politowania; my mamy je, ponieważ to jest prawdziwa postawa Chrystusowa, my mamy grzechy, a oni ich nie mają. To jest straszna rzecz. To jest straszna pycha.

- Ale my nie mówimy tu o pysze. My wyznajemy prawdę, że Chrystus Pan nas odkupił, że Chrystus Pan nas stworzył nowym stworzeniem, więc siłą rzeczy nie możemy mieć grzechu, bo to jest niemożliwe, bo ich nie ma, jesteśmy nowym stworzeniem, które nie ma grzechów.

Tak jest napisane np. Zapisie Kartagińskim [418r.] - Dzieci się chrzci zaraz po urodzeniu; nie dlatego żeby uwolnić je od grzechów, dlatego, że ich nie mają. Bo nie zdążyły ich jeszcze mieć. Ale nie dlatego nie mają, ponieważ Chrystus Pan ich całkowicie światłością przeniknął. I są całkowicie nowym stworzeniem.

- Ale oczyszcza się je ze światłości, która oświeciła ich w czasie narodzin. Ja tylko powiedziałem jak jest. - Oczywiście my tego nie mówimy, my oczyszczamy je tylko z tego, co ściągnęły na siebie przez akt narodzin.

- A ja mówię: oczyszcza się je ze światłości, którą przyjęli w czasie narodzin, która oświeciła je w czasie narodzin. - Ale my to nie mówimy. My mówimy, że ze zła.

- Ale nie ma zła na tym świecie. W sensie nie ma zła na tym świecie, które jest przy narodzeniu człowieka, ponieważ Chrystus Pan już uwolnił zło. Złem jest szatan.

Powiem może w ten sposób, żeby to zrozumieć. Złem jest szatan. Bóg Ojciec posyła Adama i Ewę na ziemię, na której jest szatan. Więc nie posyła ich na ziemię po to, żeby byli źli. Ale dzisiaj mówi się, że jak się dziecko rodzi, to robi się złe, bo jest na tym świecie szatan. To tak jakby Bóg posłał Adama i Ewę na ziemię po to, żeby szatan ich dręczył. Nie! - posłała ich po to, aby nad szatanem panowali. I ci ludzie, którzy się rodzą, na ziemię przychodzą, aby nad szatanem panować. Więc wiecie państwo co to oznacza 418 rok - 1600 lat temu, w tym roku 1 maja będzie 1600 lat Kartaginy?

**Jest to krucjata przeciwko synom Bożym.** W owym czasie rozpoczęła się krucjata przeciwko synom Bożym, aby ich wytępić, ponieważ nie jest możliwe, aby syna Bożego można było pokonać. Bo jest to niemożliwe, bo jest On panujący, panujący z mocy Bożej. I nie można Go pokonać.

I **dlatego rozpoczęła się krucjata, aby zabić wszystkich zanim uświadomią sobie kim są.** Czyli wygrać wszystkie wojny przed rozpoczęciem bitwy.

Tu jest ten problem najgłębszy. Jest to krucjata przeciwko synom Bożym. I na pytanie gdzie są synowie Boży? - jest odpowiedź - to są heretycy. - To są heretycy, trzeba ich wytępić, oni pytają się o synów Bożych.

Takie słowa mogą tylko mówić ci, którzy służą szatanowi. Dlatego, ponieważ nie wierzą w Jezusa Chrystusa, który właśnie zrodził synów Bożych; w których Bóg Ojciec zrodził synów Bożych, gdy Jezus Chrystus został wskrzeszony.

A zmartwychwstałe Jego ciało ujawniło pełną moc Ojca w Chrystusie Jezusie. I w Nim to powstała ta nowa natura nowego człowieka, który w Chrystusie, czyli w Jego Ciele, w naturze, myśli, pojmowaniu, rozumieniu, panuje nad ziemią.

I dlatego jest mowa o tym, że ludzie byli grzesznikami, aby z własnej woli opuścili Chrystusa, aby stali się sługami grzechu, aby on nad nimi panował. I ludzie ukazują tę sytuację, że grzech nad nimi panuje, bo nieustannie walczą z tym grzechem i starają się go pokonywać, mimo że już go nie mają.

Więc o czym dzisiejsze spotkanie jest? - Jest to bardzo istotne, że wszyscy



ludzie, którzy pokładają nadzieję w Chrystusie na tej ziemi i wyłącznie na tej ziemi dla lepszego samopoczucia, dla lepszego życia, dlatego, żeby nie żyć w lęku i żeby nie zostać zatraconym, a nie dlatego, że są duchowymi istotami, dlatego że zostali odkupieni, stworzeni nową istotą są godni pożałowania, bo i tak samo robi szatan. Czyli podobni w działaniu.

I tutaj powiem o podobnym działaniu, o sumieniu i zanadrzu. Bo nie do końca państwo wiecie, czym jest dokładnie zanadrze, i czym jest sumienie?

Więc postaram się pokazać tutaj czym jest zanadrze i sumienie w sposób niezmiernie jasny i prosty. **Zanadrze - to są główne cele, główny sens i główne cele człowieka skrywane najgłębiej w człowieku**, wedle których organizują się wszystkie jego myśli, emocje, uczucia, aby realizować to, co jest w zanadrzu tam skrywane, utrzymywane, ale wpływa na całokształt postępowania człowieka.

Więc proszę zauważyć słowa Jezusa Chrystusa - *Ja wypełnię wasze zanadrze*. Co to znaczy? - Ja wam dam cele, Ja wam dam sens, stworzę was nową istotą. I kto będzie nową istotą, to sumienie jego będzie także przeze Mnie wypełnione.

Czyli, żeby to zrozumieć, czym jest sumienie?

Sumienie to są myśli całego człowieka, całego ducha człowieka, wszystkie zabiegi, które dwoją się i troją, aby sprostać wymaganiom swojego pana, którym jest zanadrze, czyli sens i cele - główny sens tożsamości człowieka.

Więc zanadrze jest tożsamością wynikającą z celów, czyli są to cele. Zanadrze są to cele bardzo głęboko ukryte, bardzo często zaszczone przez przodków. Ale są to bardzo głębokie cele, tak głęboko istniejące, że człowiek sobie nie zdaje z nich sprawy, może tylko obejrzeć je przez owoce. Przez postępowanie swoje. Bo owoce to jest postępowanie swoje; dostrzega sumienie.

Dlatego św. Paweł powiedział takie słowa do ludzi, którym głosi nauki Chrystusa - *a myślę, że moje sumienie jest dla was jawne*. Jawne - czyli to, co jest wewnątrz mnie jest widoczne dla was, ponieważ niczego nie ukrywam. A i cele moje, moje zanadrze jest także jawne dla was, ponieważ nie mówię tego co ja chcę, tylko to, co Chrystus chce, a to jest to, co ja chcę także. Czyli Chrystus wypełnił moje zanadrze, a jest też moim sumieniem. Dlatego że On z całej siły wypełnia mnie, i On dąży, aby to zostało zrealizowane.

Kiedyś był taki wykład, spotkanie, gdzie było ukazane, że myśli głowy są sługami, mają naturę sług, które służą sercu bez względu na to, jakie ma zamiary serce. Myśli są ślepe. One mogą służyć sercu. Więc ukazują przez swoje postępowanie naturę serca.

Z sumieniem jest tak samo. I tu jest taka paralelność. Serce - jest jak zanadrze. Sumienie - to jak myśli. One wykonują wszystko, co serce chce, więc po myślach możemy zobaczyć - jakie jest serce.

I w tym momencie kiedy uświadamiamy sobie tę paralelność, to wiemy o tym, że po postępowaniu zewnętrznym, w którym wyrażone jest to sumienie, po wyrażeniu zewnętrznym, dostrzegamy naturę wewnętrznego zanadrza. Zanadrza - to są cele tak głęboko ukryte w człowieku, że tylko możemy zobaczyć je przez owoce.

Dlatego Chrystus powiedział - *Ja wypełnię wasze zanadrze* - więc przyjdźcie do Mnie, a Ja wam dam nadzieję, tą nadzieję, na którą oczekuje jęczące stworzenie.

Bo ta nadzieja - to są z góry ustalone uczynki przez Boga, które macie wykonywać. A one muszą być w waszym zanadrzu, a wasze sumienie nie będzie chciało niczego czynić, tylko to wypełniać. A to jest natura synów Bożych. I synów Bożych poznamy po tym, że nie pochodzą z tego świata, bo ich natura i postępowanie wcale nie jest naturą tego świata. Jest naturą prawdy.

Jezus Chrystus mówi do uczniów - Syn człowieczy zostanie pojmany, ukrzyżowany i umrze na krzyżu.

A św. Piotr by wołał: dziękuję Ci Panie, że będziesz zabity, dziękujemy Ci, że będziesz zamordowany, zabity i uśmiercony. - To co by zrobili? Rzuciliby się na św. Piotra wszyscy inni uczniowie; i powiedzieli: co ty gadasz, dlaczego cieszysz się, że nasz Mistrz zostanie zabity? By się sytuacja gwałtownie odwróciła, gdyby św. Piotr powiedział: cieszę się, że będziesz zabity, oczekuję tego niezmiernie i wyczekuję Twojej śmierci - to stałby się dla innych uczniów i dla ludzi ogromnym pośmiewiskiem, nie tylko pośmiewiskiem, ale zdrajcą.

Mimo że nie był by nim; wiecie państwo o czym mówię - chodzi o to, że ziemskie pojmowanie prawdy przez ludzi jest rozumiane jako coś dobrego, ale Boże pojmowanie prawdy, Boże! - jest pojmowane jako zdrada. Boże pojmowanie prawdy i Boże postępowanie w prawdzie Bożej, jest traktowane jako zdrada Boga. Ponieważ nie jest do pojęcia, jak można się cieszyć ze śmierci swojego Pana.

I dlatego tych jedenastu uczniów zrozumiało tę sytuację, która wynikła między Chrystusem, a św. Piotrem. Bo gdyby św. Piotr powiedział - cieszę się i wyczekuję Twojej śmierci, i czekam aż zostaniesz pojmany i ukrzyżowany, i czekam aż umrzesz.

To Chrystus powiedziałby tak: dobrze mówisz Szymonie Piotrze, zrozumiałeś zamysł Pański. A uczniowie powiedzieliby inni - no co On opowiada, my tego nie możemy pojąć; co się z nimi dzieje?

Więc rozumienie praw Bożych jest całkowicie inne i rozum pojąć tego nie może, bo jest całkowicie odwrotne. Dlatego Chrystus mówi: *kto nie znienawidzi ojca i matki, swoich braci i sióstr, siebie nie będzie miał w nienawiści, nie może wejść do Królestwa Bożego.*

Ludzie mówią: ojejku, mamy ich nienawidzić? Ojejku, jak to?

Ale ta nienawiść polega na tym, że postępowanie jest postępowaniem wynikającym z mocy życia wiecznego. Życie wieczne, które jest w nas powoduje to, że życie całego świata i życie niebiańskie, ukazuje nam postępowanie całkowicie inne, które dla ludzi jest niezrozumiałe i niepojęte wręcz i staje się postępowaniem nagannym i złym. Ilu z was spotkało się z taką sytuacją?

Gdy rozmawiacie np. z kimś na temat zdrady Kościoła, że zdradzili Chrystusa, każąc ludziom przyjąć Adama i uznać go, za w dalszym ciągu panującego. Gdy to mówicie, to ludzie chcą wam oczy wydrapać. Mówią w ten sposób: wy jesteście poplątani, coś się z wami porobiło, nie rozumiecie niczego; ja nie chcę z tobą rozmawiać; my cieszymy się, że mamy grzech pierworodny i że Kościół może nam ten grzech usunąć.

- A dlaczego się cieszyacie, że macie grzech pierworodny, czy nie wierzyacie w Jezusa Chrystusa, który wam ten grzech usunął.

- Jakby był usunięty, to by nam ksiądz nie usuwał.

Czyli autorytetem nie jest Chrystus. Autorytetem jest ksiądz, który ukazuje, że Chrystus wcale nie jest autorytetem. Bo mówią tak: gdybym nie miał grzechu to by ksiądz nie usuwał mi tego grzechu. Jaka to jest sytuacja?

Sytuacja jest taka - ogląda człowiek telewizję i widzi wiadomości, ogląda je bezkrytycznie, wie, że tak wygląda świat. Dowiaduje się o prawdzie, która jest prawdą nie do przyjęcia dla niego. I mówi: mówią, że oszukują nas, a to jest niemożliwe, jaki by mieli cel, ci ludzie - establishment, żeby nas oszukiwać, przecież oni sobie od ust odkładają, żeby nam było dobrze; głównym sensem, głównym celem ich życia jest to, aby i nam było dobrze.

Więc to są ludzie, którzy całkowicie utracili już własne pojmowanie, własne poszukiwanie, własne rozumienie, mówią cokolwiek, przestali w ogóle wznosić się ku duchowej mocy. Przestali się wznosić, ponieważ ztratili tą naturalną cechą doskonałości Chrystusowej.

Dlatego tu chcę powtórzyć jeszcze raz - że ci wszyscy, którzy w sposób ziemski poszukują Chrystusa, czyli mają nadzieję w Chrystusa Zmartwychwstałego w granicach życia ziemskiego są godni politowania. Dlaczego? - Dlatego, że tylko wtedy Chrystus ma sens w ich życiu, kiedy oni uświadamiają sobie, że Chrystus

ich nowymi stworzył dla życia wiecznego, poza fizycznego, nie są fizycznymi istotami, są istotami duchowymi. Bóg ich stworzył z mocy Chrystusa Zmartwychwstałego i w Nim to nowym istnieniem, bez grzechu, bez obciążeń, bez pamięci, zakrył przed nimi wszystkie grzechy.

Proszę zobaczyć - zakrył grzechy, co w tym świecie dzieje?

Nakazuje się wyłamać drzwi, otworzyć drzwi, które Bóg zamknął, aby nikt nie otwierał. Więc każe im się otwierać drzwi, które Bóg zamknął. Bóg zamknął drzwi grzechu, świata grzesznego, aby człowiek tam nie wchodził. A ten świat usilnie wszystko robi, aby wyłamać z zawiasów drzwi, aby człowiek mógł poszukiwać grzechu, bo jak nie znajdzie grzechu, to nie znajdzie Chrystusa.

Człowiek nie poszukiwał Chrystusa, bo nie był zdolny do tego, to Chrystus go znalazł. Uczynił go nową istotą. I ci, którzy uwierzyli w to, że są nową istotą, czyli - którzy uwierzyli, że Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa, i Jezus Chrystus zmartwychwstał. I my zostaliśmy stworzeni z natury ciała i Krwi Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, jesteśmy nową istotą wewnętrzną.

Nową istotą, synami Bożymi, którzy to zostali przywrócenie i posadzeni po prawicy Ojca i przywrócone zostało im dziedzictwo. Stali się ponownie dziedzicami Nieba po to, aby wypełniać z góry ustalone uczynki nakazane przez Boga. Ci, którzy tak nie myślą, a wierzą w Chrystusa w sposób ziemski, są godni politowania. Dlaczego?

Bo i tak szatan robi. Szatan w tym świecie zaprowadza - jest to zresztą napisane w Apokalipsie św. Jana - *ma rogi baranka, a mówi jak smok*; fałszywy prorok, wykorzystuje imię Jezusa Chrystusa, tylko po to, aby zgromadzić tych, którzy wyznają Jezusa Chrystusa. Ale tylko po to ich zgromadzić, żeby nad nimi panować, aby nie znaleźli życia nieśmiertelnego. W jaki sposób?

W taki, że są nieustannie grzesznikami, nieustannie szukają grzechu, nie szukają prawdziwego swojego życia nieśmiertelnego, które już mają, ponieważ nie mają z własnej mocy, tylko z mocy Tego, który ich całkowicie odkupił, stworzył nowym człowiekiem.

Więc przechodzimy do nowego spojrzenia, do spojrzenia synów Bożych. Powiem tu bardzo prosto. List św. Pawła do Koryntian rozdz. 15 werset 45, w nim jest bardzo wyraźnie napisane, że Jezus Chrystus jest ostatnim Adamem. Co to oznacza?

Oznacza, że nie ma na tym świecie już rodu Adamowego. Dlaczego się ród Adamowy nazywa Adamowym rodem?

Dlatego, że Adam dostał we władzę całą ziemię i wszelkiego człowieka

zmysłowego na ziemi, wszelkie stworzenie. Dlatego to jest ród Adamowy. Ale ród Adamowy został przez Chrystusa całkowicie usunięty, więc św. Paweł mówi z mocy Ducha Św. - że *Jezus Chrystus jest ostatnim Adamem*.

Czyli On na krzyżu uśmierca cały ród Adamowy i w sobie też uśmierca Adama. Fizyczna postać Jezusa Chrystusa odzwierciedla naszą grzeszność i naturę upadku. Dlatego św. Paweł mówi takie bardzo wyraźne słowa w 2 Liście do Koryntian rozdz. 5 - że odtąd, gdy Chrystus Pan zmartwychwstał i od tego momentu, kiedy została uśmiercona nasza grzeszna natura w Jezusie Chrystusie, w ciele została przybita do krzyża, zostaliśmy uśmierceni i pogrzebani razem z Nim. I gdy po trzech dniach Jezus Chrystus zmartwychwstał, my razem z Nim, zostaliśmy przywrócenii do życia doskonałego.

Czyli powołani do życia doskonałego zostaliśmy zrodzeni już nie za Adama, bo to zostało już zlikwidowane i tego nie ma. Jesteśmy w tej chwili zrodzeni z Chrystusa, dlatego nazywamy się synami Bożymi.

Przedtem byli synami Adamowymi, a teraz są synowie Boży. Bo z Chrystusa, Bóg nas stworzył nowym stworzeniem dla czynienia z góry ustalonych uczynków. Więc w tym momencie nie ma rodu Adamowego. Co słyszymy w czasie chrztu? - Chrztost ma dwie części. Pierwsza część - usuwanie grzechu pierwotnego, który mamy nieustannie od Adama, bo jesteśmy nieustannie ludem Adamowym. Ale nie możemy być ludem Adamowym. Żeby uznać, że jesteśmy ludem Adamowym, musimy uznać, że Jezus Chrystus w ogóle się nie pojawił na ziemi, że w ogóle Go nie było.

Jeśli uznajemy że Chrystus Pan jest na ziemi i że On zmartwychwstał, i Bóg Go wskrzesił, a my jesteśmy nową istotą, to nie możemy powiedzieć, że w dalszym ciągu Adam istnieje na tej ziemi.

Więc zastanawiamy się - proszę księdza, dobrze, mówi ksiądz o tym, że uwalnia nas od Adama, no ale to już Chrystus zrobił.

- Synu, ty chyba jesteś niewierzący, Chrystus niczego nie zrobił, a jak zrobił to tylko troszeczkę. - Ale On zrobił wszystko. Można zapytać się, w czym Chrystus był słaby? - W niczym. Do samego końca wypełnił wolę Ojca. Został złożony do grobu, a my razem z Nim.

Po trzech dniach zostaliśmy wskrzeszeni, właściwie On został wskrzeszony, a my zostaliśmy zrodzeni z Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego nową całkowicie istotą, bez grzechu.

I poszukiwanie grzechu, jest wyrzekaniem się Chrystusa Zmartwychwstałego i jakiegokolwiek związku z Chrystusem; ja tutaj mówię to z premedytacją. To tak jak

Chrystus powiedział - *jeśli nie będziecie pić mojej krwi, nie będziecie jeść mojego ciała, nie wejdziecie do Królestwa Bożego.*

Jeśli kto poszukuje grzechu, z premedytacją wyrzeka się Chrystusa i nie chce mieć z Nim żadnego związku, ponieważ szuka tak naprawdę dawcy grzechu, którym jest szatan.

Dlaczego nie szuka dawcy swojego nowego życia?

I nie jest świadomy tego, że jest czysty i doskonały, i nieśmiertelny? - Dlatego, ponieważ ziemskie poszukiwanie Chrystusa, jest pozbawione terażniejszego poszukiwania bezpośredniej relacji z Chrystusem. Kościół tak mówi: - Teraz musicie być tutaj, a na końcu, jak świat się skończy dopiero wtedy do Chrystusa pójdziecie.

Ale my jesteśmy zobligowani teraz już go poszukiwać, wtedy kiedy żyjemy. Bo świat oczekuje na przyjście synów Bożych, bo jęczące stworzenie zostało poddane w znikomość, jęczy w bólach rodzenia aż do dzisiaj. A synami Bożymi są ci wszyscy, których prowadzi Duch Święty. A jęczące stworzenie ma dostęp do Boga w jednym Duchu.

Więc my musimy wiedzieć, rozpocząć, uświadomić sobie nasze właściwe pojmowanie, że jesteśmy istotą bezgrzeszną. Ci, którzy się borykają nieustannie z grzechami, to borykają się dlatego z nimi, proszę zauważyć, do czego to jest podobne?

Borykają się z nimi dlaczego? Dlatego że, nie wiem czy państwo wiecie, ale w Stanach Zjednoczonych 20% dzieci, które się w ostatnim czasie rodzą; kiedyś tak zapewne nie było; ale w ostatnim czasie kiedy pojawiło się gender, które jest prawdziwym danger, że tak mogę powiedzieć. Czyli 20% dzieci nie wie, czy jest dziewczynką czy chłopcem. Ponieważ gender sprowadziło na nich to zakłócenie, które jest prawdziwym danger - prawdziwym niebezpieczeństwem - zakłóceniem płciowości.

Mówią w taki sposób: ty nie patrz do swojego „susiaka”, bo możesz być kobietą. - Ty malutkie dziecko, ty nie patrz na to. - A ty mamó, jak patrzysz na swoje dziecko, które się urodziło, które ma „susiaczka” małego, to ono może być dziewczynką. Więc mieszanie w głowach. Co chcę powiedzieć?

Jak ty nie wiesz, czy jesteś mężczyzną czy kobietą, to kobieta niech wejdzie w związek z kobietą, i niech sobie pobędzie w tym związku. A mężczyzna niech wejdzie w związek z mężczyzną, niech sobie pobędzie, a jak mu się to nie spodoba, to niech wyjdzie.

To jest tak jakby powiedzieć: ty człowieku, żeby zobaczyć, czy jesteś

alkoholikiem, to najpierw stań się alkoholikiem, a później stwierdzisz - o! - to chyba nim nie jestem. Albo żebyś wiedział - czy jesteś narkomanem, czy nie jesteś narkomanem, to najpierw bądź narkomanem, a później - o! - to chyba nim nie jestem. O! - to rzeczywiście mi się tu nie podoba. - Jest więźniem jednego i drugiego, trzeciego i czwartego. Jest więźniem tego i z tego się nie wydostanie.

**Po to się grzechu szuka, aby stać się więźniem grzechu,** bo grzech wszystko uczyni, aby człowiek myślał, że go nie ma, a żeby go w dalszym ciągu miał.

Dlatego dzisiejszy świat nakazuje szukać człowiekowi grzechów, jakoby to było Chrystusowe, po to, aby pod pozorem pychy pozbawić go prawdy. - Jeśli uważasz, że nie masz grzechów - to jest pycha.

- On mówi: uważam, że nie mam grzechów, dlatego ponieważ Chrystus mnie odkupił, stworzył mnie nową istotą i nie jestem już tamtym człowiekiem, nie ma go, on przestał istnieć; nie mam z nim nic wspólnego, on był Adamowy, a ja jestem Chrystusowy. On był z niskości, a ja jestem z wysokości. On był upadły, a ja jestem z doskonałości niebiańskiej. To są dwa różne stany.

To są dwie różne przestrzenie. Jestem człowiekiem stworzonym przez Chrystusa, w Nim, w Chrystusie Panu przez Boga Ojca. Jestem nowym stworzeniem. Nie mam nic wspólnego z grzechem, bo nie mam nic wspólnego z Adamem. Jestem inną naturą stworzoną przez Boga, synem na wzór Boga doskonałego, doskonałym; ale nic wspólnego z Adamem, który miał związek z upadkiem, szatanem, nieposłuszeństwem. Mam wszystko to, co ma Chrystus - posłuszeństwo, oddanie, boskość, doskonałość i dzieło, które zadane zostało, jako z góry ustalone uczynki, abyśmy mogli je wypełnić.

## Część 2

Sytuacja jest bardzo ciekawa i bardzo prosta. Ludzie mówią w taki sposób - w porządku jesteśmy człowiekiem Chrystusowym, to skąd się biorą w nas grzechy, złe postępowanie, nienawiść, agresja, którą musimy nieustannie zwalczać?

- No biorą się stąd, że mamy grzechy. Więc jak tu powiedzieć, że nie mamy grzechów. Więc ci, którzy nie mają grzechów, musieliby zamknąć oczy i nie widzieć grzechów, które mają. Więc jak mamy nie widzieć grzechów, które mamy?

Św. Paweł mówi bardzo wyraźnie, jasno, w Liście do Rzymian rozdz. 7 - ponad wszelką świętość i wszelką moc, Jezus Chrystus ponad wszelką wątpliwość jest Żywym Chrystusem, który dał mi życie. On mnie uśmiercił, jak całą ludzkość uśmiercił, bo umarł za wszystkich; więc jak umarł za wszystkich, tak wszyscy pomarli. I mnie nie ma, nie żyję, żyje we mnie Chrystus. A jeśli żyje we mnie

Chrystus, to znaczy, że mnie nie ma, a jednocześnie nie mam grzechów. A jednocześnie widzę w sobie grzech, więc co mam z tym zrobić? Czy mam zwątpić w Chrystusa? - Żadną miarą!

Wierzę z całej siły w Chrystusa! - więc muszę znaleźć inną przyczynę mojego grzechu niż Chrystus. Bo nie mogę mieć grzechu od Chrystusa, bo jest to niemożliwe, więc muszę znaleźć inną przyczynę mojego grzechu. Bo to że widzę grzech; grzech bez wątpienia jest, bo widzę go, bo mnie podbija.

Ale Chrystus nie może być dawcą mojego grzechu. A z drugiej strony, ja też nie mogę go mieć, ponieważ mnie nie ma, umarłem, zostałem uśmiercony. Wiec ci, którzy mówią - mam grzech - to tylko mogą powiedzieć, że nie zostali uśmierceni, czyli nie wierzą w Chrystusa. A jeśli wierzą w Chrystusa, to zostali uśmierceni i ich nie ma, więc nie mogą mieć grzechu.

Jedynym sprawcą grzechu, wedle pojmowania ludzkiego, może być tylko Chrystus, ale Chrystus nie jest sprawcą grzechu, bo jest to niemożliwe, bo On jest sprawcą doskonałości.

Św. Paweł mówi w taki sposób - to już rozumiem, ja jestem człowiekiem innym i ciało jest człowiekiem innym. Ja jestem synem Bożym zrodzonym, synem Adamowym kiedyś, a teraz synem Bożym, bratem Chrystusa, dzieckiem Bożym. Jestem synem Bożym.

Mówi św. Paweł: *synowie Boży to ci, których prowadzi Duch Święty, mają Ducha Świętego.*

- Jestem synem Bożym, więc żyję, a ciało jest odrębną całkowicie naturą.

I wtedy ujawnia Duch Święty - człowiek został na początku stworzony z samego Boga i doskonały. Ziemia nie ma porządku i Bóg posyła człowieka stworzonego z siebie samego, aby poszedł na ziemię i zaprowadził porządek Boży na ziemi. Bóg posyła naturę inną niż ziemską na ziemię, aby natura ziemską przestała być ziemską, ale Bożą. Św. Paweł mówi: teraz rozumiem, że są ludzie na ziemi, którzy mówią: - jakżeż mógłbym być nową istotą, jeśli mam grzech, bo grzech czuję.

Św. Paweł mówi tak: - jesteś nową istotą, ponieważ nie jesteś tym ciałem. - **Nie jesteś tym ciałem i musisz uwierzyć, że zostałeś stworzony całkowicie nową istotą.**

Dlaczego dla ludzi tak trudno jest to pojąć?

Kompletnie nie znają swojego ducha i nie wiedzą gdzie jest dusza.

Ich dusza jest w pięcie, pod pachą, albo na ramieniu, albo jeszcze gdzie indziej, kompletnie nie wiedzą gdzie jest; w głowie, w wyobraźni, jest iluzją,



złudzeniem i ułudą. A dusza jest prawdziwą naturą, która cierpi w nich, czemu nie mogą zaprzeczyć, że cierpią i są rozdarci. To dusza w nich jest rozdarta z tego powodu, że są grzesznikami, mimo że nie mogą nimi być. Poddali się z własnej woli władzy szatana.

Dlaczego są synowie buntu? - Kim są synowie buntu?

- Synowie buntu to są ci, którzy duszę swoją poddają z własnej woli, władzy szatana. Więc nie bądźmy synami buntu, ale synami Światłości. Św. Paweł mówi: Chrystus nie może być we mnie grzechem, ja nie mogę mieć grzechów, ponieważ zostałem uśmiercony. Jeśli uważam, że nie zostałem uśmiercony, to w takim razie musiałbym uznać, że Chrystus w ogóle nie został zabity, nie został ukrzyżowany. Nie został złożony do grobu i nie został wskrzeszony, a ja razem z Nim nie zostałem uczyniony nową istotą. Musiałbym to uznać. Ale uznaję, że Jezus Chrystus został ukrzyżowany, dlatego jestem chrześcijaninem. Zostałem przybity w Jego Ciele do krzyża, uśmiercony, złożony z Nim do grobu, czyli pochowany, pogrzebany razem z Nim. I po trzech dniach Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa, a On zmartwychwstał. I **powstałem ze Zmartwychwstałego Ciała w Chrystusie Panu nową istotą**. Dla wielu ludzi jest to coś, czego kompletnie nie rozumieją.

Jak to jest możliwe, gdzie to się dzieje? W jakim świecie?

Właśnie! - Mają Chrystusa, ale obce dla nich jest życie duchowe. Jeśli mają Chrystusa, a Chrystus jest duchem i duchem należy Go poszukiwać. Więc czym Go poszukują?

- W ogóle Go nie poszukują, jeśli obce dla nich jest to, o czym rozmawiamy, bo to Duch Boży pojmuje i Duch poszukuje.

Ewangelia wg św. Jana rozdz. 4 werset 23: *Prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w duchu i prawdzie, bo Bóg jest duchem i duchem należy Go poszukiwać.*

Ci, którzy poszukują Chrystusa, ale nie znają ducha swojego, wcale Go nie poszukują. I nie doznają prawdziwego życia duchowego i nie wiedzą, gdzie oni są, ani gdzie ono jest. Oni nie są ludźmi, którzy mają życie w Chrystusie. Bo Chrystus nie pochodzi z tego świata i nas nie przywrócił do tego świata!

Ludzie myślą, że przywrócił ich do tego świata, ale Chrystus ich nie przywrócił do tego świata. Jest dokładnie napisane - nie przywrócił ich do tego świata, ale posadził ich po prawicy Ojca, skąd pochodzą, i przywrócił im dziedzictwo Boże, bo z Nieba pochodzą.

Ludzie myślą - że Chrystus zmartwychwstał i pozostawił ich jakimi są, tylko że bez grzechu; i żeby byli bez grzechu to muszą się nieustannie z tych grzechów oczyszczać.

Dziwactwo jakieś wyszło, niezgodne z Ewangelią. To nie jest w ogóle ewangeliczne. To nie jest zgodne z Ewangelią, to nie jest zgodne z Listami św. Pawła, św. Piotra, św. Jana, św. Jakuba.

Św. Paweł bardzo wyraźnie mówi w Liście do Rzymian rozdz. 6: **3** *Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?*

Chrzest nie oznacza, że ktoś został wrzucony do beczki z wodą, czy na niego ktoś wylał wiadro wody. Czym jest chrzest u pra-chrześcijan?

Chrzest u pra-chrześcijan jest takim aspektem, że uczniowie głoszą Chrystusa. Oni wierzą, że istnieje Chrystus, że ich przywrócił, że żyje; a oni mówią: - wyznajemy Go i chcemy tym zapieczętować to, że Go wyznajemy i chcemy przyjąć Ducha Św. - Tego którego Chrystus Pan zesłał na tych, którzy w Niego wierzą.

Kto jest dzisiaj mocą chrztu? - Rodzice.

W 2015 roku w liście Episkopatu Kongregacji do spraw Wiary jest napisane - że rodzice przekazują dzieciom grzech pierworodny. Dlatego że woda chrztu powinna ich uwolnić od zła i wpisać w Chrystusa, ale to nie ona robi, tylko robią to rodzice.

**Na początku nie woda obmywała ludzi z grzechu, tylko wiara.** Oni wierzyli w Chrystusa, a woda to potwierdzała. Oni, przez wodę, przyjmowali chwałę, którą już w sercu swoim przyjęli. Dlatego dzieci, które są obmywane wodą, przyjmują wiarę swoich rodziców. Jest powiedziane - wy rodzice jesteście tymi, którzy to dziecko prowadzą. Kapłan jest świadkiem, a rodzice mają całą tę potęgę.

Bo gdyby woda chrztu miała sama z siebie tą moc, to by rodzice nie mogli dziecku dać grzechu pierworodnego, bo by woda tego zabroniła. Woda by zabroniła, żeby rodzice dali dziecku grzech pierworodny, bo zostali ochrzczeni w Chrystusie Panu.

Ale woda jest świadectwem, że dziecko będzie kształtowane w taki sposób, że rodzice będą kształtowali to dziecko; i ono wyrośnie na kształt ich wiary. Gdyby woda sama miała tę moc, to rodzice nie mieliby wpływu na kształt dziecka. Byłoby to niemożliwe, dlatego że woda by nie pozwoliła na to, aby rodzice mogli wychować dziecko inaczej, jak tylko w doskonały sposób.

A jest przedstawione, że to rodzice przekazują grzech pierworodny. Ten chrzest jest zdeprawowany przez to - że człowiek uznaje w swoim sercu, że Chrystus go nie odkupił. Jest napisane w prawie kanonicznym - w czasie chrztu, co najmniej jeden rodzic musi być pewien, w rozumieniu tym, o którym rozmawiamy, że Chrystus go nie odkupił. Gdy jest pewien, że Chrystus odkupił człowieka, to nie

może być odpuszczony grzech pierworodny, ponieważ Chrystus Pan panuje nad nim.

Inaczej, żeby to zrozumieć - z jakiej mocy jest odpuszczony grzech pierworodny? - Z powodu Prawa. O co prosicie? - Z powodu Prawa w tym momencie w Kościele.

- Uwolnienie od grzechu pierworodnego jest łaską. Nie jest z powodu Prawa, jest łaską. List św. Pawła do Rzymian rozdz. 11 - *a jeśliby usprawiedliwienie przychodziło z powodu Prawa, to na cóż by była łaska*. Łaska powoduje to, że Prawo tego nie czyni, tylko czyni to łaska, więc nie prawem jesteśmy uwolnieni, tylko jesteśmy uwolnieni łaską. Łaska nie zależy od nas, od naszej zgody, czy niezgody, zgadzania się, czy niezgadzania. Zostaliśmy uśmierceni, bo Ojciec wie, jaka jest prawda, i wedle prawdy w Niego, zostaliśmy ocaleni. Dlatego nie jesteśmy wyzwoleni mocą Prawa, ale łaski.

Jeśli chodzi o łaskę - łaska działa nadrzędnie, odgórnie, samodzielnie, bez zgody człowieka; jeśli chodzi o sprawę uwolnienia przez Jezusa Chrystusa. I tam nie było potrzeba naszej zgody, bo powiedział Jezus Chrystus przez św. Pawła - *On umarł za wszystkich, a więc wszyscy pomarli*. Wszyscy zostali usprawiedliwieni. Wszyscy popadli w grzech, nikt nie chciał, a nawet ci którzy byli dobrymi popadli w grzech, ponieważ byli pod władzą Adama, który był grzesznikiem. Ale w tej chwili, gdy zostali wzięci we władzę Chrystusa, to nawet ci, którzy są grzesznikami, zostali usprawiedliwieni i grzechu nie mają. A jeśli łączą się z grzechem, są buntownikami przeciwko władcy swojemu, są synami buntu.

Kim są synowie buntu?

- To są ci, którzy oczekują drugiej krwi, większej od Chrystusa, której nie ma. Nie ma już innej krwi, która mogłaby ich ocalić. Oni mogą odejść od zbuntowania. Dlaczego?

- Ponieważ krew jest łaską. Ale nie ma już łaski dla nich. Oni mogą przyjąć łaskę tą, która już została dana. Ale nie ma już łaski, która będzie działała poza ich buntem, więc muszą wyrzec się buntu, aby przyjąć łaskę. Bo nie ma już łaski, która mimo ich oporu, przywróci ich do chwały. Oni muszą wyrazić zgodę i chcieć przyjąć Chrystusa, który już dał im łaskę.

Ludzie, którzy żyją na ziemi i tylko dostrzegają życie ziemskie, czyli w sposób ziemski postrzegają. Spójrzmy na dzieła.

Jezus Chrystus powiedział takie słowa - Ojciec miał dwóch synów. Jednemu synowi powiedział: - Idź na pole, do winnicy i zrób to, co ci powiedziałem. Syn powiedział: - Dobrze, pójdę ojcie. Ale nie poszedł.

Do drugiego syna powiedział: – Synu, idź na pole, do winnicy i zrób to, co ci powiedziałem. Syn powiedział: - Nie pójdę; ale zastanowił się nad słowami ojca, poszedł i wykonał to polecenie, które ojciec mu nakazał.

I Jezus Chrystus pyta się faryzeuszy: - Który syn wypełnił wolę ojca? Oni, bez zastanowienia, powiedzieli że ten drugi.

Jezus Chrystus mówi: To wy czyńcie tak samo. Nie przez to, że mówicie, że jesteście w Bogu, tylko przez czyny.

Więc my musimy się przyglądać czynom, faktom naszej prawdy. Jeśli ludzie na ziemi nieustannie liczą na moc Chrystusa, która będzie w tym świecie działała w taki sposób, że załatwi im wszystkie ich sprawy, to oni się przeliczyli. Bo ci, którzy tak myślą, nie wierząc w to, że są nowym stworzeniem niebiańskim, są godni politowania.

Dlaczego? - Bo tak samo szatan postępuje. Szatan w tym świecie zwodzi ludzi.

Drugi List św. Pawła do Koryntian rozdz.11: *4 Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli – znosicie to spokojnie.*

Czyli, nie buntujecie się przeciwko tej prawdzie. Dlaczego?

Bo nie wierzycie w swoje życie wieczne. **Odbierają wam życie wieczne!** - Ludzie! - Wmawiają wam, że wcale nie jesteście odkupieni. Mówią, że jesteście odkupieni, ale czynami macie świadczyć o tym, że nie jesteście. Mówią wam - jesteście odkupieni; ale macie postępować tak, jak byście nie byli. Bo owoce będą wtedy świadczyć, że jesteście złymi drzewami.

Czyli ludzie są nakłaniani do postępowania, które świadczy o tym, że nie mają w sobie Chrystusa. Ludzie prześcigają się w pacierzach, ludzie prześcigają się w różnych ziemskich, egzoterycznych symbolach religijnych, aby ukazać, że w tym świecie mają Chrystusa. Ale to że mają Chrystusa w tym świecie nic nie znaczy, i jak powiedział św. Paweł, są godni politowania.

Chrystus uczynił ich nową istotą, nie ziemską, duchową; przywrócił ich całkowicie do życia wiecznego, nie mają żadnego grzechu; więc zastanawiamy się, z czego mamy się spowiadać?

Jeśli idziecie do spowiedzi, to musicie najpierw zrobić rachunek sumienia. W swoim sumieniu musicie poczytać sobie to, co nie jest waszym grzechem. Musicie uznać, że Chrystus was nie odkupił, że Chrystus jest sprawcą grzechów waszych. I uznawać, że nie ma Go w waszym życiu, bo gdyby był, to byście nie byli grzesznikami. Ale że macie grzechy, to musicie poczytywać je w Chrystusie i

Chrystusowi.

Musicie to zrozumieć, że jeśli poczytujecie sobie grzechy w sumieniu swoim, będąc synami Bożymi, odkupionymi, to musicie pamiętać, że poczytujecie te grzechy Chrystusowi, nie sobie. A jeśli nie poczytujecie ich Chrystusowi, to uznajecie, że w ogóle was nie odkupił, bo zostajecie w dalszym ciągu w swoich grzechach, czujecie się jak ciało. To dwa aspekty - albo poczytujecie Chrystusowi grzech, albo wcale Go nie uznajecie.

O jeśli uznajecie Chrystusa, to jesteście nowym stworzeniem, bez grzechu, doskonałymi, i czystymi, i nie jesteście z tego świata. Jesteście niebianami, istotami duchowymi, posadzonymi po prawicy Ojca, gdzie zostało wam przywrócone dziedzictwo Boże, czyli jesteście synami Bożymi.

Dziedzictwo Boże oznacza - fakt że jesteście synami Bożymi, gdzie dziedzictwo Boga należy do was. Idziecie do świata, nieść dziedzictwo Boże temu stworzeniu, któremu Bóg chciał dziedzictwo Boże objawić, aby miało przystęp do Boga Ojca w jednym duchu.

Więc zasada - gdy człowiek poczytuje sobie grzech w swoim sumieniu, to albo uznaje, że Chrystus jest grzesznikiem, albo uznaje, że w ogóle Chrystus go nie odkupił i w ogóle Go nie było.

Przyjrzyjmy się faktom! - nie głowie, nie imaginacjom umysłu; faktom. Teraz rozumiecie Państwo, co św. Paweł miał na myśli.

**Jeśli Jezus Chrystus jest waszym dobrem tylko w tym świecie i pokładacie nadzieję tylko w tym świecie, to jesteście godni politowania, ponieważ nie uznajecie, że jesteście synami Bożymi.** W ten sposób nieustannie pozostajecie w grzechach, ponieważ gdy nie uznajecie Jezusa Chrystusa, nie jesteście nowym stworzeniem. Jesteście nim, ale nie przyznajecie się do niego; bo trwacie w dalszym ciągu w postępowaniu wedle ciała, co zaświadcza o tym, że jesteście cielesnymi; co gorsza, buntownikami, czyli synami buntu. Synowie buntu to coś innego niż grzesznicy.

Grzesznik to jest ten, który zbłądził i szuka wyjścia.

Buntownik to jest ten, który nie zbłądził tylko szuka, aby zabić Tego, który go wyzwolił. Sprzeciwia się Jemu i wyraża jawny sprzeciw Temu, który go nabył i przeciwko Niemu knuje.

Więc nie jest to błąd, tylko zamierzone działanie i należy do szatana, bo szatan tak robi. Szatan sprzeciwia się Chrystusowi i świadomie namawia ludzi do tego, aby oni byli przeciwko Chrystusowi. Więc buntownicy to są ci, którzy wybierają ciemność, mimo że zostali nabyci do światłości; że są już w światłości.

Zaczynają się pojawiać dwa światy. Widzę te dwa światy. Świat synów Bożych i ludzi odkupionych, świadomych Chrystusa, że są czystymi i doskonałymi istotami. I świat ciemności, który jest jakoby Chrystusowy, tylko nie uznają, że są synami Bożymi, bo nieustannie są grzesznikami. Ograniczają się do tego świata i nadzieja ich jest tylko w tym świecie. To o nich św. Paweł mówi, że są godni politowania, bo oszukują siebie co do tego, że mają nadzieję Chrystusową.

**Nadzieja Chrystusowa to jest nadzieja na życie wieczne, nadzieja na to, że jęczące stworzenie będzie wznoszone, i nadzieja, że są bez grzechu, żyją w prawdzie.**

A oni żyjąc w tym świecie nieustannie mając grzech i oszukują siebie. Żyją w innym świecie, żyją w świecie ziemskim. A ten świat pomaga im mówiąc – Nie poszukujcie Boga na własną rękę, bo jest to bardzo niedobre. Będziecie ekskomunikowani, wyrzuceni. Jesteście zgoła złymi ludźmi, ponieważ szukacie drogi na własną rękę.

- Nie na własną rękę, tylko w Chrystusie. Intronizacja 2016 rok. Kościół mówi tak - My rezygnujemy, **oddajemy was Chrystusowi i nakazujemy, aby każdy z was w sercu swoim zwrócił się do Chrystusa, aby Chrystus zamieszkał w waszych sercach.**

Drogą prawdy jest - wy i Chrystus; ale w tej drodze - wy i Chrystus - nie zapomnijcie o nas.

A my pytamy - A wy jesteście innej maści? To dlaczego nie do was jest to skierowane, tylko do nas, do Boga, a wy jesteście gdzieś poza? Dlaczego mamy nie zapomnieć o Kościele? - W takim razie, powiedzcie nam - kim wy jesteście? Czy nie jesteście takimi, jak my, którzy poszukują też Boga? Bo też mówicie: - Wy i Chrystus, a jeszcze w dodatku jesteście my. To kim wy jesteście? To was nie dotyczy Intronizacja? - No, my jesteśmy tymi, którzy was oszukiwali, a teraz wam oddajemy tą drogę, ale nie zapomnijcie o nas.

A my nie zapominamy. Nieustannie upominamy.

Mówimy - Chrystus Pan jest doskonały. Chrystus Pan jest życiem naszym. I to przekonanie ma objawić człowiekowi - jestem już dzisiaj nieśmiertelny, jestem już dzisiaj człowiekiem prawdy.

A jeśli czuję grzech, to tylko dlatego czuję grzech, tylko z tego powodu widzę grzech w ciele, a nie, że jest to mój grzech; tylko dlatego widzę grzech w ciele, bo jestem synem Bożym. Gdybym go widział w sobie, nie byłbym synem Bożym.

Widzę grzech w ciele, bo jestem synem Bożym.

Synowie Boży to nie ci, którzy w ogóle grzechu nie widzą, oni nie widzą go w

sobie. Widzą go w świecie i widzą go w swoim ciele.

Zostali ustanowieni władcą nad swoim ciałem i światem – *Idźcie, rozradzajcie się, rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi* - więc to jest nakaz Boży dla synów Bożych.

I gdy mamy tą świadomość, że to jest nakaz Boży, dla synów Bożych - panowanie - no to w ten sposób jesteśmy panującymi nad tym światem. Więc w naturalny sposób, będąc synami Bożymi jesteśmy panującymi. Ale nie chodzi o panowanie, tylko trwając w chwale Bożej jesteśmy światłem tego świata. Chrystus Pan w naszym sercu jest światłością tego świata.

Dlaczego Chrystus Pan jest w naszym sercu? - Ponieważ nie mamy innego życia, tylko życie mamy od Niego.

Ci, którzy nie mają życia od Niego, są w dalszym ciągu w śmierci.

Ci, którzy mają życie od Niego, są żywymi. I dlatego synowie Boży widzą grzech w ciele. Proszę zauważyć, Jezus Chrystus chodził po ziemi, Bóg uczynił Go grzechem - Tego, który grzechu nie znał - aby sprawiedliwość Boża się na nas objawiła. A Jezus Chrystus nie postępował wedle grzechu, widząc nieustannie grzech. Widzi grzech w tym świecie. Mówi nawet: - Kuszą Mnie i zwodzą, kuszą i nastają na Mnie, próbują; plemię żmijowe.

Jezus Chrystus chodzi po tym świecie, żyje w świecie grzechu, bo przyjął na siebie ciało Adamowe, żyje w ciele Adamowym, ale ciało Adamowe jest pod Jego panowaniem. W jaki sposób Chrystus panuje nad ciałem Adamowym?

- Jezus trwa w Ojcu, czyli nieustannie trwa w wyborze Ojca, a grzech nie może nic uczynić, aby Chrystus postępował wedle grzechu, który nieustannie siebie zachwala. Chrystus trwa w woli Ojca, trwa w miłości Ojca. Niczego innego nie czyni, jak tylko to, co jest doskonałe w Bogu. I grzech, ciało Adamowe, nie jest w stanie narzucić Mu swojego postępowania.

To Chrystus Pan narzuca ciału Adamowemu, swoje postępowanie.

Ostatecznie przybija do Krzyża ciało Adamowe i nas wszystkich, którzy w ciele Adamowym żyją, bo jesteśmy związani w grzechu przez Adama. Przez Adama jesteśmy w grzechu, więc w tym momencie tam gdzie Adam, tam i my. Gdy Adam ukrzyżowany, tam i my ukrzyżowani. Gdy Adam ponosi śmierć, my też. Gdy Chrystus jest złożony do grobu w Ciele, my też.

Kiedy Bóg przenika Ciało Jezusa Chrystusa Swoim życiem, przestaje istnieć tam już śmierć Adamowa i wpływ Adamowy.

Jest wpływ Chrystusa, który w tym Ciele jest chwałą i potęgą. A że jest to to samo Ciało, Chrystus objawia się w Wieczerniku uczniom, w tym samym Ciele,

które było przybite do Krzyża i które ma naturę w Bogu. Chrystus mówi do św. Tomasza: - Podejdź do Mnie i włóż swoje palce w Moje rany na dłoniach, i włóż swoją rękę w Mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, ale wierzącym.

Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Chrystus objawił się i powiedział w ten sposób: – Zobaczcie, w tym Ciele zostaliście ukrzyżowani i w tym Ciele żyjecie, bo Ojciec wskrzesił to Ciało i jestem Zmartwychwstały, a wy w Nim. Więc na co patrzycie? - Na siebie, żyjącego.

Co mówi św. Tomasz? - Ja nie wiem, czy ja żyję.

Chrystus pojawia się po ośmiu dniach i mówi do św. Tomasza: – Podejdź i bądź żyjącym. Uwierz, że żyjesz i żyj. Bo Ja jestem twoim życiem, patrząc na Mnie i wierząc, że żyjesz, wierzysz w to, że żyjesz.

Patrząc na Mnie Zmartwychwstałego, patrzysz na swoje życie, bo moje życie jest twoim życiem, ponieważ twoje życie zostało wzięte ze Mnie. Gdy patrzysz na Mnie, to widzisz swoje życie. Uznając, swoje życie, że jest ze Mnie, Mnie wychwalasz, wznosisz ku doskonałości, nad swoją głową stawiasz.

Bo dobrze jest i jest rzeczą świętą, aby męczyzna nakrywał głowę Chrystusem, bo Chrystus Pan nieustannie nakrywa głowę Ojcem. *Bo głową Chrystusa jest Bóg. A głową mężczyzny jest Chrystus. A głową kobiety jest mężczyzna.*

Można powiedzieć że - Kobieta jest dusza ożywiona. Musimy pamiętać, że jedynym właściwym tłumaczeniem fragmentu, gdzie Bóg wyjął żebro Adama i uczynił z niego kobietę i przyprowadził do mężczyzny, i rzekł – ta będzie nazywała się mężatką, bo z męża została wzięta, z krwi i z kości. To jedynym właściwym tłumaczeniem jest przekład z Biblii Jakuba Wujka – będzie się nazywała mężyną. Mężyną, czyli mającą naturę mężczyzny, ale będącą inną naturą i odpowiednikiem tego mężczyzny, żeńską naturą, ale z męża wzięta, więc nie jako osobną, ale mężyną. Mężyna dla nas jest to coś w rodzaju mężczyzny i kobiety.

Więc Bóg stworzył nowego człowieka. I dlatego Chrystus stając przed św. Tomaszem mówi do niego: Uwierz, że żyjesz, bo patrzysz na Żyjącego. Ja żyję, bo jestem dawcą, bo zaświadczam o twoim życiu, więc gdy Mnie widzisz żyjącego, sam żyjesz. Uwierz, że żyjesz. Dlaczego nie chcesz uwierzyć, że żyjesz, patrząc na przyczynę swojego życia, na dawcę Życia? Podejdź, włóż swoje palce do Moich dłoni, włóż rękę do Mojego boku i żyj, bo ze Mnie zostałeś wzięty i z mojego życia żyjesz. Ja zaświadczam o tym, że żyjesz, ponieważ Ja jestem żyjący. Stoję przed wami, bo zaświadczam, że jestem żyjący.

Nie jestem duchem, bo duch nie ma kości; a Ja stoję przed wami i mówię:



Dajcie Mi coś do jedzenia, bo zgłodniałem. Duchy nie jedzą, a Ja chcę z wami zjeść.

I później też je. Pamiętacie Łukasza i Kleofasa, którzy spożywają chleb z Jezusem Chrystusem w karczmie, gdy uciekli do Emaus. I w wielu innych sytuacjach też się to dzieje. Jezus Chrystus zaświadcza o ich życiu pojawiając się między nimi. Bo On jest ich życiem, oni są wzięci z Niego. Z Jego natury i z Jego Krwi.

Jak Ewa została stworzona z Adama, tak my zostaliśmy stworzeni z Chrystusa. Zostaliśmy ożywieni z Jego natury. Z Jego natury jesteście nowym istnieniem.

Dlatego św. Tomasz dotykając Chrystusa Pana, dotyka swojego życia. Zaświadcza o tym, że Chrystus żyje, zaświadcza o swoim życiu. I idąc w imię Chrystusa, czyniąc cuda w imię Chrystusa i będąc bezgrzesznym z powodu Chrystusa, nieustannie zaświadcza o potędze Chrystusa.

Ci, którzy mówią, że są grzesznikami wcale nie zaświadcza o mocy Chrystusa, tylko o Jego słabości, albo o Jego nieistnieniu.

Ten **świat funkcjonuje w taki sposób, aby nie zaświadczać o Chrystusie w sposób cudowny**, tylko nieustannie mówić o tym, że jesteście śmiertelnymi, grzesznikami, a życie wieczne dopiero przyjdzie na końcu świata. Teraz mamy niczego nie poszukiwać.

Więc każe nam zaświadczać o nieistnieniu Chrystusa, o nieświadczaniu swoim życiem o życiu Chrystusa, i o nieświadczaniu bezgrzesznością, nową naturą swoją o życiu Chrystusa, odkupieniu, złożeniu do grobu i wzbudzeniu razem.

List św. Pawła do Rzymian rozdz. 6: *4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.*

Wkroczyliśmy w nowe życie. To nie jest przerośnia. To jest prawda. Ludzie chcą to słyszeć jako prawdę, ale nie odczuwają w sobie tej prawdy, że to jest ich prawda. Odczuwają, że to jest jakaś historia, jakaś przerośnia, że nie wiadomo, o czym jest mowa. Ale to jest ich historia, to jest o nich mowa. Jeśli jest o nich mowa, a nie czują tego, to nie ma ich, nie chcą żyć. Życie ich jest gdzie indziej.

A jest wyraźnie powiedziane - *4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Rz 6*

Jak Chrystus - czyli tak samo, jak On powstał z martwych, my też.

Tylko my powstaaliśmy z martwych w taki sposób, że nas stworzył nowym stworzeniem, całkowicie nowym człowiekiem dzięki chwale Ojca.

To jest właśnie ta prawda, ta doskonałość, którą chcę przedstawić. Chcę w was obudzić tę prawdę, która mówi w ten sposób - Jeśli macie grzech, czujecie grzech, to musicie pamiętać, że to nie jest wasz grzech. Bo jeśli uważacie, że to jest wasz grzech, szkalujecie Chrystusa, albo nie uznajecie Jego istnienia.

Jeśli wiecie, że jest to grzech, ale jest to grzech waszego ciała, to rozróżnicie ciało i człowieka na wzór Boga stworzonego.

Wy, jako człowiek stworzony na wzór Boga, w Chrystusie Panu stworzeni nowym istnieniem, jesteście całkowicie nowym człowiekiem żyjącym i emanującym światłością, ponieważ Chrystus jest światłością. Emanujecie światłością. Ciało nieustannie chce podbić was do postępowania wedle grzechu. Ale wy macie swojego Pana. Panem waszym nie jest szatan, który rządzi ciałem.

Ale waszym Panem jest Chrystus i On rządzi Niebem i Ziemią. Chrystus jest waszym Panem, waszym wybawcą, a wy jesteście w niewoli miłosierdzia, w niewoli wolności, w niewoli prawdy.

**Kiedy jesteście tego świadomi, że ciało jest osobną naturą, a wy jesteście człowiekiem z mocy Bożej stworzeni w Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym i z Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, On jest w was, a wy w Nim.**

Czyli jesteście z Jego natury stworzeni, Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, jesteście człowiekiem, który ma w sobie światłość Chrystusa i nie znacie złego postępowania.

Postępowanie wasze jest doskonałe, a ciało ma postępowanie grzeszne. Nie chcecie postępować zgodnie z ciałem, bo jest to bunt przeciwko Chrystusowi. Bunt przeciwko Temu, który was wykupił. Jest to duży ciężar, okropny ciężar.

Więc gdy macie świadomość - Jestem czysty, doskonały, bo Chrystus jest doskonały we mnie, postępuję więc postępowaniem Chrystusowym, nieznanym złego.

Moje ciało w którym mieszkam, chce mnie podbić, a jego panem jest szatan, ale do czasu, kiedy ja stanę się jego panem.

Jego panem staję się wtedy, kiedy moim Panem jest Chrystus.

Kiedy Chrystus jest moim Panem, w pełni i całkowicie, to ja jestem panem tego ciała, a szatan nie jest w stanie w nim mieszkać, tak jak nie mógł mieszkać w Jezusie Chrystusie, który zmartwychwstał.

Szatan, który chciał zająć Chrystusa, został zabity razem ze swoimi podopiecznymi i wszelkim złem, razem z ludźmi, czyli został zabity w ludziach. Jego nadrzędna władza została strącona i nie ma już nadrzędnej władzy.

Dlaczego szatan chce, aby ludzie byli grzesznikami? - Szatan chce uczynić z nich drabinę, aby ponownie odbudować swoją wielkość na wyżynach niebieskich, czyli drugie kuszenie. Synowie Boży są niedostępni dla szatana, ale gdy poczytują sobie grzech, sami budują drogę-drabinę dla szatana, który chce się po niej wdrapać do ponownej władzy; i to jest drugie kuszenie. Drugie kuszenie to - Jesteście grzesznikami, Chrystus was nie odkupił; my to robimy. I w tym momencie jest to zwiedzenie.

Nie możecie przyjmować Jezusa, który was nie odkupił. Nie możecie przyjmować ducha, który nie jest Duchem doskonałym. Nie możecie przyjmować ewangelii, która mówi, że Chrystus tego nie uczynił, bo to nie jest ta ewangelia, nie jest ten duch i nie jest ten Jezus.

A w dzisiejszym świecie ogromna ilość ludzi, establishment, mówi o tym, że Chrystus tego nie zrobił. Oficjalnie wszem i wobec zaświadcza o tym, że Chrystus nie uwolnił człowieka z grzechu.

- Przyjdźcie do nas, a my uwolnimy was z grzechu pierwotnego i ze wszystkich grzechów. A właściwie, to gdybyście wszystko sprzedali, to i tak nie zdołacie się wykupić ze swoich grzechów; a i my nie zdołamy tego przejąć; waszych dóbr za grzechy.

Skąd się wzięły dzisiejsze odpusty? Co dzisiejszy odpust mówi?

Nakazuje nam, abyśmy poczuli się grzesznikami, a nie wolnymi. Odpusty są z okresu kiedy papieży nie wybierali ludzie wierzący, tylko bogaci ludzie, którzy mówili w taki sposób - jeśli Bóg nam dał władzę nad tą majątnością, to będziemy pili, jedli i robili co chcemy. Aż się pustki stały w skarbcu kościelnym i trzeba było jakoś te pustki usunąć. Zaczęto więc mówić, że ludzie mają tak strasznie dużo grzechów, że nie wystarczy się wyspowiadać, trzeba sprzedać niemal wszystko, co się ma, a i tak zabraknie. Ludzie oddawali im to wszystko dlatego, że tak bardzo chcieli życia wiecznego. Ale nie wiedzieli, że ci, którym wszystko oddali, nie są w stanie im tego życia wiecznego dać. Nie wiedzieli, że **Chrystus już im dał życie wieczne**. Wiecie Państwo o czym ja mówię?

- O nadziei, którą pokładali w tym świecie. Godni politowania. Z powodu krowy, konia, osłów, domu i jeszcze innych rzeczy chcieli załatwić sobie zbawienie siłami tego świata. Siły tego świata nie były w stanie tego uczynić. Byli godni politowania, ponieważ ich postępowanie świadczyło o tym, że wierzą w Chrystusa tylko w tym świecie.

Chrystus powiedział - Królestwo moje nie jest z tego świata. Królestwo moje jest spoza tego świata. Ja nie jestem ziemianinem.

A jak mówi, że nie jest ziemianinem, to dzisiejsi ludzie mówią, że chyba jest kosmitą. Nie! - nie jest kosmitą. Jest z Nieba.

Kiedyś był taki dowcip. Rosjanie polecili na orbitę i mówią tak: Jesteśmy w niebie i Boga nie spotkaliśmy. Nie widzimy Go tutaj nigdzie.

To jest właśnie sytuacja taka, że ludzie, którzy wszystko robią, aby na tym świecie pozbyć się grzechu, który sobie poczytują, mają nadzieję tylko w Chrystusie Panu w ziemski sposób.

Ci, którzy mają nadzieję w Chrystusie - żywym Bogu i sami wiedzą, że są żywą istotą, dali sobie spokój z grzechami, bo to nie jest ich problem. Oni już ich nie mają, to zostało już usunięte.

Ich życie jest życiem wiecznym z Chrystusa, życiem doskonałym, życiem niepodlegającym złu tego świata. Ale zostali uczynieni, aby zło tego świata całkowicie było pod ich władzą; czyli aby zapanowali dobrem. Ci ludzie, którzy nieustannie borykają się z grzechami, są to ludzie, którzy tylko w ziemski sposób pojmują zbawienie i nadzieję Chrystusową i są, jak to mówi św. Paweł - godni politowania. Pierwszy List św. Pawła do Koryntian rozdz. 15 werset 19.

### Część 3

Głównym elementem, główną przyczyną wiary ludzi, jakoby pokładanie nadziei w Chrystusie tylko w przestrzeni tego świata jest lęk; głównie lękiem się kierują. Powiem państwu co to oznacza?

Lękiem się kierują, ponieważ cały czas boją się potępienia. Co to oznacza boją się potępienia, boją się piekła, boją się kary?

Przecież oni zostali odkupieni i potępienie zostało już całkowicie od nich oddalone. Oni są już synami Bożymi. Więc jeśli kierują się lękiem, są w dalszym ciągu fizycznymi i pokładają nadzieję tylko w ludzkim pojęciu tego ciała, które się boi potępienia. Ale to potępienie które na to ciało spada, wynika z braku synów Bożych, którzy nie istnieją, ponieważ boją się potępienia.

Więc w tym momencie będąc ciałem, poczytując sobie w duszy swojej cielesne istnienie, to ciało nieustannie trwa w potępieniu. Czyli można by powiedzieć, trwa cały czas w stanie podlegającym znikomości, czyli zła, jest pełne zła, z powodu tego który nim włada.

Więc mogę powiedzieć jedną rzecz - ciało, natura cielesna która jest przeznaczona do przystępu do Boga Ojca w jednym duchu, jest naturą stworzona jako sługa, czyli jako wyrażający.

Więc jest to sytuacja tego rodzaju, że **dla ciała nie ma znaczenia co**

**wyraża, ono wyraża tego, któremu służy**, więc jeśli służy szatanowi to postępowanie ciała jest z góry skazane na zagładę bo jest bardzo złe.

A właściwie synowie Boży nie dopełniają pracy swojej i dlatego ciało nie ma pana, który je bierze pod władzę i uczy; nie uczy, to jest źle powiedziane uczy; bo ciało nie jest tym które się uczy, tylko tym które wyraża. To tak jak nogi; nie chodzi o to, żeby się nogi nauczyły iść we właściwym kierunku, tylko żeby człowiek który idzie we właściwym kierunku, chodził we właściwym kierunku; bo nogi nie idą tam gdzie chcą, tylko tam gdzie człowiek myśli. Więc nie nogi dostają karę za to że poszły tam, gdzie poszły, tylko dlatego że człowiek poszedł tam gdzie poszedł, dlatego że nie nogi idą tam, tylko człowiek który nakazuje im tam pójść.

Ciało gdy jest pod władzą syna Bożego, który nie zna złego postępowania, ciało nie ma innego postępowania jak tylko doskonałe; i co w ciele wtedy się dzieje? Czy ciało płacze z tego powodu, że tak postępuje dobrze, czy jest udręczone dobrym postępowaniem, czy w jakiś sposób spłakało się, czy dostało jakiś spazmów z powodu dobrego postępowania.

- Nie! - ciało postępuje tak, jak pan który mu nakazuje. Więc ciało postępując dobrze, nie ma w tym żadnego kłopotu. Ciało postępuje tak, jak pan który nim włada. Jedynie wściekły na to postępowanie jest szatan, że ciało nie jest już mu poddane.

I jedna rzecz jest bardzo istotna - jaki szatan by miał pożytek z samego ciała, gdyby ciało nie było poddane władzy synom Bożym?

- Żadnego. Ponieważ ciało jest poddane władzy synom Bożym przez nakaz Prawa Starożytnego. W ten sposób szatan ukazując swoje postępowanie przez ciało, powoduje tą sytuację, że krzywdzą się za to postępowanie synowie Boży, jakoby to by było ich postępowanie - w ten sposób diabeł ma też synów Bożych, którzy stają się buntownikami.

Krzywdzą się - to znaczy, ludzie są grzesznikami i w ten sposób się krzywdzą. Myślą, że się wcale nie krzywdzą. Ale krzywdzą się synowie Boży, którzy są synami Bożymi którzy widzą to złe postępowanie ciała, krzywdzą się. I w ten sposób uważają, że grzeszne postępowanie ciała jest ich postępowaniem; i w ten sposób szatan ma władzę nad synami Bożymi, którzy nie panują nad nim, ale jednocześnie ich zmusza do działania przeciwko Chrystusowi, przeciwko Bogu.

Ciało, gdy jest pod władzą synów Bożych, postępowanie dobre dla niego jest doskonałe, bo jedynie co chce ciało, to służyć swojemu panu. A panem jest ten, który nad nim włada. Jeśli włada nad nim grzech, to panem jest grzech. Jeśli włada syn Boży, to ciało postępuje wedle syna Bożego, czyli służy jemu, a jego

postępowanie wtedy jest doskonałe. I wtedy po nim, wykładowiku; ciało jest wykładowikiem, widać drzewo, bo ciało jest owocem - *po owocach ich poznać*.

Więc gdy ciało ma postępowanie doskonałe i dobre, to znaczy że drzewo jest dobre. Więc tutaj jest to zrozumiałe bardzo prosto, jest to sytuacja bardzo jasna i prosta.

Ludzie na tej ziemi dlatego nieustannie żyją w lęku ponieważ boją się potępienia, ponieważ przypisują sobie postawę ciała jako postawę swojego ducha i duszy, więc nie wierzą w Jezusa Chrystusa.

A Jezusa Chrystusa traktują jako pewnego rodzaju jakiegoś stracha, który mówi: będziesz pokarany, ty taki i taki! - ale Bóg nie jest karzący i myśliwy, i zazdrosny. Bóg jest miłosierny i miłujący.

Więc wiadomo że matka, która wychowuje swoje dziecko, nie będzie za wszelkie postępowanie dziecka, nieustannie go chwaliła. Tylko chwali za dobre rzeczy, a za złe, no może nie każe, ale w jakiś sposób upomina, nakazuje właściwe postępowanie, żeby właściwie postępowało - od tego jest matka. Bo dziecko nie będzie wiedziało, jakie jest postępowanie właściwe. To matka mu ukazuje jakie jest właściwe postępowanie. Jeśli nauczy go kradzieży, to dziecko nie będzie wiedziało, że w tej kradzieży jest coś niewłaściwego; będzie kradło i będzie uważało, że przyszło dzisiaj z pracy i ma niezły zarobek. To tak jak można powiedzieć, żona ma męża, który przynosi jej codziennie biżuterię i różne zegarki, na różną godzinę, różne pierścionki, dzieciom daje zabawki. I ona uważa, że ma bardzo dobrego męża. Ale mnóstwo ludzi przychodzi do domu bez zegarka, bez pieniędzy, okradzionych. Ale ona uważa, że to jest bardzo dobry mąż, bo on o nią dba.

To tak samo jak człowiek uważa że ksiądz o niego dba, nakazując mu aby poczytał Chrystusowi grzech, aby nie uznawał się synem Bożym. Żeby nieustannie był grzesznikiem. Żeby uważał, że nieustannie diabeł czyha za każdym rogiem. To jest nadzieja w Chrystusie, która jest tylko ziemsko ujawniona, że Chrystus go uratuje przed tym diabłem za rogiem; diabłem tym, diabłem tym.

Prawdziwi synowie Boży są tymi, którzy panują nad szatanem i diabeł boi się, że syn Boży zajrzy za ten róg, i go znajdzie za tym rogiem. Jest odwrotna sytuacja - nie że diabeł zaatakuje zza rogu, tylko że syn Boży pójdzie za ten róg, i za tym rogiem znajdzie diabła, a diabeł nie będzie miał się gdzie ukryć. To diabły się ukrywają, to diabły uciekają przed synami Bożymi.

Synowie Boży to są ci, którzy mają świadomość życia wiecznego. Dlatego ci którzy pokładają nadzieję w Chrystusie, to są ci którzy mają życie duchowe teraz,

dlatego teraz?

Bo to już najwyższy czas, bo już 2000 lat minęło, jest wielki czas żeby synowie Boży już sobie uświadomili, że są synami Bożymi.

Bo przychodzi już czas, w tej chwili kary na synów buntu. 2 List św. Pawła rozdz. 5: **10** *Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.*

I każdy człowiek sam zda sprawę, ze swoich uczynków, w jaki sposób? - Ludzie mówią: a ja to ukryję?

- Nie da się tego ukryć. Wiecie państwo dlaczego?

Bo ten grzech pojawia się jako stan zdrowia, stan psychiki, stan emocji, stan całego człowieka - to jest stan. Choroba przychodzi i ukazuje grzech. Uczynki w tym momencie, te które są ukryte dobre czy złe. Dobre uczynki uwydatniają synów Bożych.

Kim są synowie Boży? - ci którzy już byli synami Bożymi i wierzyli w to wtedy, kiedy jeszcze nie obwieszczono tego. Oni już żyli wiarą głęboką, bo w głębi ich tam, gdzie u innych panowała nienawiść, u nich panowała chwała Boża, w głębi tam. Bo postępowali wedle Chrystusa Pana i jawne sumienie było względem Boga.

I gdy się otwierają, to wypływa światłość i udział ma w światłości cała natura człowieka. A ci którzy ukrywali zło, teraz cała ich natura ma udział w ciemnościach i problemie; i wtedy człowiek jęczy, skąd to się wzięło, nie wiem skąd to się wzięło?

To wzięło się stąd, że tam to jest, ponieważ nie było tam tego, co miało być. Ewangelia - *jeśli powstanie w was to co ma powstać, to to co powstanie uratuje was. Jeśli nie powstanie w was to, co miałoby powstać, to co nie powstanie, uśmierci was.*

Wiemy dokładnie o tym, bo to jest człowiek - jęczące stworzenie, jeśli ono nie powstanie, to jest świadectwem śmierci nie powstania synów Bożych, nie przyjęcia Chrystusa. Jeśli powstanie jęczące stworzenie i ma przystęp do Boga w jednym duchu, jest świadectwem istnienia synów Bożych.

Czyli - jeśli powstanie uratuje was, jeśli nie powstanie uśmierci was - świadectwo. To jest świadectwo, jeśli powstanie, to to co powstaje zaświadcza swoim życiem.

Proszę zauważyć, mówimy dokładnie o tym samym - synowie Boży swoim życiem zaświadcza o tym, że Chrystus ich odkupił.

Jęczące stworzenie życiem swoim zaświadcza o tym, że są synowie Boży. Ta sama sytuacja, zauważyliście państwo - synowie Boży zaświadcza o tym, że są synowie Boży.

doskonałym, bezgrzesznym zaświadczać o odkupieniu i stworzenie nowego, przez Chrystusa.

Jęczące stworzenie przez swoje powstanie i przystęp do Boga w jednym duchu zaświadcza, że synowie Boży stoją na wysokości zadania i trwają w światłości Bożej. Bo światłość w nich Chrystusowa dała przystęp do Boga Ojca w jednym duchu im.

Zauważyliście państwa tą paralele, czyli światy równoległe, podobieństwo, paralelność. Chrystus mówi tak: ci którzy wierzą że są doskonałymi i czystymi zaświadcza o Chrystusie; ci którzy wierzą w Chrystusa mają Jego życie; ci którzy w pełni są świadomi swojego życia w Chrystusie Panu są panującymi.

To jęczące stworzenie będąc pod panowaniem synów Bożych świadczy dobrym postępowaniem o ich obecności. I w ten sposób zaświadcza o tym, że są synami Bożymi, prosta zasada.

Natomiast gdy człowiek postępuje, będąc udręczonym przez zło, List św. Pawła do Galatów rozdz. 5: **19** *Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała.* Czyli chodzi o tą cielesność która sama sobie jest poddana. **19** *Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, 20* *uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, 21* *zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne.*

To, gdy człowiek tak postępuje, to zaświadcza o tym, że nie wierzy w Jezusa Chrystusa, mimo że może wierzyć, nie wiadomo jak wierzyć, to jest tylko ziemskie wierzenie. I jak to powiedział św. Paweł - 1 List do Kor rozdz. 15 werset 19 - *Zgoła godny politowania; ponieważ jego postępowanie ma tylko być złudzeniem dla ludzi, a nie prawdą świadczącą o obecności Boga.*

To jest ten sam List do Galatów tylko w dalszym ciągu św. Paweł mówi w rozdz.6: **3** *Bo kto uważa, że jest czymś, gdy jest niczym, ten zwodzi samego siebie.*

Czyli ten który mówi że jest dobry, będąc złym, sam siebie oszukuje. Więc przestaniemy siebie oszukiwać. Gdy przestaniemy siebie oszukiwać, uświadomimy sobie że nie wierzymy w Chrystusa, i wtedy możemy w Niego zacząć wierzyć. Bo jeśli się oszukujemy że wierzymy, to trwamy w kłamstwie myśląc, że jesteśmy dobrymi będąc złymi. Więc przyjrzyjmy się owocom naszego życia. [...]

I dlatego tutaj, gdy ludzie postępują z powodu lęku i oszukiwania samego siebie i oszukiwania drugiego człowieka; no bo Chrystusa nie są w stanie oszukać, nie mogą Chrystusa oszukać. Więc jeśli nie mogą Chrystusa oszukać, to kogo oszukują?

To oszukują siebie i oszukują innych ludzi. Więc niech staną w prawdzie to im



pomoże. Jak ja stoję w prawdzie?

W prawdzie staję w taki sposób, że jeśli czytam Ewangelię, a Ewangelia mnie oskarża, to jestem z tego zadowolony, że mnie oskarża, ponieważ mogę coś z tym zrobić. A nie staram się myśleć że ona jest źle przetłumaczona, i że mówi coś nie tak. I zaczynam się zastanawiać - jak ona powinna być przetłumaczona, żeby ona mogła powiedzieć, że to co robię, jest dobre.

- Mówię jestem zły, więc ona mi pokazuje jak to wygląda i wtedy stoję się dobry; pokazuje mi wszystko to, co jest niedobre. Więc jestem z tego zadowolony, że mnie oskarża; nie uciekam od tego jak mnie oskarża.

I Chrystus Pan, Duch Święty uczynił nas nowym stworzeniem, nim jesteśmy i powinniśmy z całą stanowczością być wdzięczni. I trwać w wdzięczności - ogromnej Bogu, ponieważ żyjemy; za życie i za dzieło które mamy dokonać.

Bo dzieło, które mamy wykonać świadczy o wielkości Boga i wielkości którą Bóg w nas umieścił, abyśmy szli i panowali. I żeby diabeł będący za rogiem trząsł się ze strachu przed nami, a nie my, myśląc że tam diabeł stoi za rogiem i my trzęsiemy się ze strachu.

Bo jeśli my trzęsiemy się ze strachu przed diabłem, to jest to ludzkie pojęcie nadziei Chrystusa. A jeśli my idziemy i diabeł się trzęsie ze strachu, to jest to Boże pojęcie prawdy. Ponieważ stoimy w prawdzie i diabeł nic nam nie może zrobić, dlaczego?

Bo jest z nami Chrystus i my jesteśmy w Chrystusie, i nie ma człowieka śmiertelnego. Jest człowiek panujący z mocy Chrystusa przybywający i z mocy Chrystusa panujący aż do głębi, do głębi natury ludzkiej. Aby natura głębi, gdzie strumienie wody wrzeją, aby wytrysnęła w strumieniach tej niezmiernie głębokiej wrzejącej wody, grzejącej serca wszelkiego człowieka, a i nasze. Bo to są bystrza wody gorejącej, Chrystusowej, która przenika nasze wewnętrzne przestrzenie prawdy, która oczekuje na wyrażenie. Bo ona tam już jest. Ponieważ zostaliśmy stworzeni do panowania.

Więc gdy jesteśmy oddani Bogu i wypełniamy uczynki z góry ustalone, to to panowanie otwiera swoje przestrzenie i mocą chwały Bożej wznosi się ku doskonałości, aby panować. I nie jest to orzeł bez skrzydeł, ale orzeł który ma skrzydła orła wielkiego i serce Chrystusowe do panowania i władania.

Więc wiemy, że jak to św. Paweł powiedział - z lęku postrzeganie nadziei Chrystusowej tylko w tym świecie działającej. Jak to już było powiedziane, śmieszna rzecz - o to głównie zabiega diabeł, aby tak właśnie było, żeby ziemsko pojmować Jezusa Chrystusa. Bo diabeł wie o tym; jeśli by się zaczął sprzeciwiać

Chrystusowi, to by się ludzie od niego odwrócili, i by powiedzieli - a to jest to diabeł, my go nie chcemy, bo on jest przeciwnikiem Chrystusa.

Ale św. Paweł bardzo wyraźnie powiedział w 2 Liście do Koryntian rozdz. 11: **13** *Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa.*

Dlaczego to robią? - bo nikt za nimi nie pójdzie, ponieważ ludzie chcą Chrystusa. Dlaczego chcą Chrystusa?

To dlatego, że wszyscy inni ludzie, chcą ludzi dobrych. Ludzie poszukują na świecie ludzi - opanowanych, łagodnych, wiernych, dobrych, uprzejmych, cierpliwych, niosących pokój, radość i miłość.

Nawet ludzie którzy nie wierzą w Jezusa Chrystusa, nawet ludzie którzy nie są chrześcijanami, wszyscy są stworzeni przez Boga i wszyscy mają w sobie dobro Boże; i dlatego mają potrzebę poszukiwania człowieka, który jest opanowany. Poszukują łagodnego, opanowanego, wiernego, dobrego, uprzejmego, cierpliwego, niosącego pokój, radość i miłość. Mają to w wewnętrznej potrzebie swojej, żeby takiego człowieka poszukiwać. A że deprawują go, to już druga sprawa.

Ale diabeł też poszukuje, tych właśnie opanowanych, łagodnych, wiernych, dobrych, uprzejmych, cierpliwych, niosących pokój, radość i miłość. Więc wszyscy ludzie poszukują.

Dlaczego - **13** *Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa.* Dlaczego? - Dlatego że wiedzą że wszyscy ludzie poszukują tych którzy są opanowani, łagodni, wierni, dobrzy, uprzejmi, cierpliwi, niosący pokój, radość i miłość - a Chrystus właśnie taki jest - opanowany, łagodny, wierny, dobry, uprzejmy, cierpliwy, niosący pokój, radość i miłość; On jest taki.

Więc udają że są Chrystusowi - **14** *I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości.* Dlaczego się podaje Szatan z anioła światłości? - dlatego że chce udawać że jest opanowany, łagodny, wierny, dobry, uprzejmy, cierpliwy, niosący pokój, radość i miłość. Co jest kompletnym przeciwieństwem jego, on dostaje mdłości jak o tym się mówi w jego imieniu, że on się podaje za tego; on chce o tym zapomnieć i rzucić z siebie tylko tą ohydłą szatę.

Ale, jednak to robi dlatego, że ludzie są ludźmi szukający tych którzy są opanowani, łagodni, wierni, dobrzy, uprzejmi, cierpliwi, niosący pokój, radość i miłość. Dlatego udają apostołów Chrystusa, dlatego podaje się szatan za anioła światłości - **15** *Nic przeto wielkiego, że i jego służy podszywają się pod sprawiedliwość.*

Więc na tym świecie nic dziwnego, że szatan wykorzystuje imię Chrystusa i to że jest sprawiedliwy, aby pozyskać ludzi, bo nie pójdą za chamem, zabójcą, kłamcą, tylko za tym który zaświadczył o prawdzie. Ale idą za nimi z powodu

zewnątrznego tylko aspektu, żeby uniknąć potępienia, ponieważ są ludźmi lęku, niepokoju, są ludźmi którzy boją się, że coś im się stanie, że zostaną potępieni.

Ale gdy w dalszym ciągu takimi ludźmi są, to kompletnie w nich nie ma Chrystusa, oni ulegają podstępnyim działaczom, którzy nie dają im prawdziwego Jezusa, nie dają im prawdziwego Jego Ducha, nie dają im prawdziwej Ewangelii. Mówią, że Jezus Chrystus nikogo nie odkupił i że oni to robią; że Adam dalszym ciągu po tym świecie biega, że ludzie nieustannie są pod władzą Adama.

A jeśli tak nie uważają, to nazywa się ich Pelagianami i „we dwa kije i fora ze dwora”. Pelagianami czyli tymi, którzy uważają że grzech Adama na nich nie spoczywa. Ale nie mają grzechu Adama, dlatego że Chrystus ich już wykupił. Mają zamknięte uszy na wszelkie słowa Chrystusowe tylko chcą widzieć swój zysk.

Więc nie chcą nic słyszeć o Chrystusie tylko nieustannie mówią o tym - ty mówisz że nie masz grzechu Adama, to jest straszna rzecz.

A ja mówię - że Chrystus mnie odkupił. - Nie o tym mówimy; mówimy o tym, że nie masz grzechu Adama. - No pewnie że go nie mam. - No i tutaj jesteś pelagianem.

- Ale nie jestem pelagianem dlatego, że nie mam grzechu Adama, bo mówię, że nigdy on nie był obciążeniem ludzkości. Mówię o tym, że Chrystus mnie zrodził do nowego istnienia, i ja go nie mam rzeczywiście, bo jestem nowym stworzeniem Chrystusowym.

- I mówi że nie ma grzechu! - znaczy że jest pelagianem.

- Nie! - nie jestem pelagianem, jestem synem Bożym z Chrystusa poczętym. - Nie o tym my mówimy; mówimy, że jesteś pelagianem.

- Nie jestem pelagianem! - No, ale mówisz, że nie masz grzechu.

- No nie mam grzechu, to znaczy że jesteś pelagianem.

- Ale mówię o Chrystusie!

- Ale nas nie interesuje co ty mówisz, bo my mamy pewną koncepcję i chcemy tą koncepcję ustalić, ale nie słuchamy ciebie. My chcemy, aby nasze było na wierzchu! - My mamy koncepcję, co do tego co chcemy uzyskać, więc musimy cię wmanewrować w to, żebyś był gdzieś zatrzaśnięty.

Więc ludzie którzy ze strachu wierzą w Jezusa Chrystusa, mają nadzieję w Jezusa Chrystusa ze strachu - w żaden sposób nie świadczą o odkupieniu przez Chrystusa Pana, o tym że są nowym stworzeniem, że mają życie wieczne. Że są niebianami, że zostali posadzeni po prawicy Ojca, że są dziedzicami nieba. Że zostali ustalenii do pełnienia z góry ustalonych uczynków, którymi są -panowanie nad stworzeniem, bycie synami Bożymi. I wznoszeniu jęczącego stworzenia na

wyżyny w jednym duchu. I panowanie nad szatanem, żeby zmiażdżyć mu głowę, czyli panować nad nim, bo taka jest natura i nakaz synów Bożych, aby to się stało.

Ponieważ dobiegł czas szatana, ponieważ Bóg stworzył synów Bożych, aby dobiegł czas szatana i żeby jęczące stworzenie zostało wydobyte z udręczenia, ponieważ tak Bogu się spodobało, bo czas udręki już jego przeminął. Ale szatan cały czas chce swoje panowanie przedłużyć.

Dlatego ci wszyscy którzy wierzą i mają nadzieję w Jezusie Chrystusie po ziemsku - powtórzę tu 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 15 : **19 są *Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.***

Są ludźmi którzy nie wierzą w Jezusa Chrystusa, ponieważ jak czytaliśmy w 13 wersecie 2 Listu do Kor rozdz. 11 - szatan zabiega dokładnie o to samo, aby mieć wyznawców Chrystusowych, którzy Go nigdy nie znajdują. Żeby ze strachu ich mieć i żeby mieli nadzieję w Chrystusa, którego dają im na obrazku.

A działają w nich duchem smoka, jak to jest napisane w Apokalipsie św. Jana rozdz. 13: *falszywy prorok ma rogi baranka a mówi jak smok.* Czyli to jest ten posąg, czyli udaje Chrystusa; mówi: jestem Chrystusowy; ale dzieła - jedno wielkie zniszczenie.

Tak jak syn - pójdę, pójdę tato zrobić; ale nie poszedł.

Tutaj mówi: jestem Chrystusowy. Ale na dzieła patrząc, dzieła w ogóle nie synów Bożych; zamiast wzrastać chwala, to wzrasta zniszczenie. Zamiast wzrastać wiara, wzrasta Prawo, które jest przeciwne wierze i odpadają od łaski. Zamiast uznawać łaskę, która jest łaską wolności od grzechu, to mówią, że prawo jest wolnością od grzechu. Jak to św. Paweł mówi: *A jeśli Prawo miałby nas uwalniać od grzechu, to po cóż Chrystus miałby umrzeć.* Chrystus umarł na krzyżu po to, aby łaska nas wydobyła, bo Prawo nie jest po to, aby wydobywać, tylko po to, aby się bardziej grzech rozchodził - mówi o tym bardzo wyraźnie w listach św. Paweł.

Więc świadomość prawdziwego człowieka Chrystusowego, jest świadomością tą, że ziemskie pojmowanie, ziemskie poszukiwanie Chrystusa i ziemskie sobie tłumaczenie, że taka czynność, taka czynność, to zrobię, to tam zrobię, to tam pójdę, to pojedę na tą wycieczkę, [rekolekcje] to na tą wycieczkę; to znaczy, że jestem tutaj już chrześcijaninem.

Proszę zobaczyć, my teraz patrząc na tą sytuację - jeśli nie są synami Bożymi i nie wykonują dzieł Bożych, czyli nie wznoszą jęczącego stworzenia tylko jeżdżą na wycieczki. I nieustannie ścigają się w ilości pacierzy. I nieustannie ze strachu trzymają się, żeby diabeł ich nie porwał. No to po ziemsku myślą.

A diabeł ma takie same potrzeby i takie same zamiary, aby ludzie wierzyli w Chrystusa po ziemsku, aby czasem Go nie znaleźli. Więc daje im po ziemsku Chrystusa, aby Go już nie szukali w prawdzie.

Bo jeśli Go znajdą w prawdzie, to szatan jest zmiądzony przez synów Bożych, którzy powstałi. A ich dzieło, ich działanie, ich moc jest z potęgi Chrystusa i jest nieodwracalna. Ponieważ zmiążdżenie, panowanie nad szatanem, jest odgórnie ustalone przez Boga, a jednocześnie jest nakazem danym człowiekowi.

Więc w tym momencie nie uciekajmy, bo ja u niektórych widzę, że niektórzy uciekają w wyobraźnię, dlaczego?

Uciekają wyobraźnię o tym, że tym są, ponieważ diabeł nie ma innej obrony, jak tylko uciec w wyobraźnię, że już to mają. Aby już ten człowiek nie wnosił się, bo jego zagłada jest bardzo bliska – szatana. Czyli szatan zabiera człowieka do wyobraźni, w wyobraźni mówi: już to masz, więc nie poszukuj więcej już w głębi prawdy Bożej, już ją znalazłeś. A jeśli dowiesz się, że to jest iluzja i wyobraźnia, to już po mnie.

Więc człowiek oszukuję się - jestem dobry; ale przyglądając się swoim dziełom wewnątrznie dostrzega, że owoce jego są inne, niż dzieła Boga. Więc musi pamiętać, jestem dobry [?] - ale dzieła świadczą inaczej, jestem oszukany. Więc muszę przyglądać się, czy nie ukrywam swojego sumienia przed sobą i przed innymi.

Moje sumienie musi być jawne względem Boga i względem innych. Bo jeśli ukrywam coś, to znaczy że jestem kłamcą względem siebie, względem ludzi i względem Boga.

Więc w ten sposób mogę **iluzję rozpoznać, złudzenie**, wyobraźnię, i ułudę, niedowiarstwo, które się ukrywa pod iluzją, pod złudzeniem, że **mam coś nie mając**.

*Ci którzy mówią, że są dobrymi, będąc złymi, sami siebie oszukują.* Ulegają iluzji i złudzeniu.

Tak zauważyłem że diabeł, nie mogąc przeciwstawić się chwale Chrystusowej. I nie mogąc przeciwstawić się temu, do czego człowiek jest zabierany i wznoszony ku doskonałości Bożej, rzucił się na to, aby zaatakować człowieka iluzją, wyobraźnią, mówiąc: już tam jesteś, już to masz, już wszystko jest, już się ciesz, już nic nie rób, tylko siedź i panuj.

Ale nic się nie dzieje! - diabeł cieszy się, że uległ temu człowiek i przerwał krucjatę przeciwko szatanowi, bo myślał że już to wszystko zrobił.

**Ale my musimy posłuszni być Bogu, a nie własnym wyobrażeniom.**

Nieustannie musimy pamiętać że **wszystko co Bóg daje jest – pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą - i nie jest ponad naszą miarę**, jest ponad miarę szatana, ale naszą nie. Więc my tam iść możemy, szatan nie! - bo my idziemy ku życiu, a on pójść tam nie może. Więc w tym momencie - kiedy wierzymy w Boga i coś się w nas opiera, to się opiera szatan; my możemy iść dalej, a on może wysiadać; i na pewno tak się stanie.

**I dlatego bądźmy jak dzieci ufni i spokojni, bo w tej ufności i spokoju jest prawda.**

Dlatego Jezus Chrystus mówi: *bądźcie jak dzieci.*

Dzieci kochają swoich rodziców nie dlatego, że dają im pieniądze, że dają im jedzenie, że dają to; tylko dlatego ich kochają, ponieważ są ich rodzicami. I proszę zauważyć jest np. dziecko, które zostało adoptowane jak miało roczek, nie zdaje sobie sprawy że ma innych rodziców; jest wychowywane przez innych rodziców. Ma 15 lat i dowiaduje się że jest adoptowane. Jaka jest reakcja dziecka? - że zostało zdradzone i oszukane. Dlaczego taka jest jego reakcja?

Ono nie wie kim jest, bo zabrano mu tożsamość; i ono chce koniecznie szukać rodziców biologicznych, aby wiedzieć kim jest, bo cierpi na brak tożsamości. Zabrano mu tożsamość i czuje się okradzione, oszukane i wykorzystane, bo zaufał tym, którzy wykorzystali jego ufność, którzy go oszukali. I czuje się zdemoralizowane, wykorzystane.

To jest ciekawa sytuacja, proszę zauważyć, gdy jesteśmy w sytuacji nie takiej jak to dziecko, tylko wiemy że taka sytuacja istnieje, to w jakiś sposób człowiek tworzy taką ochronę świadomości, i nie pozwala dotknąć tej natury swojego sumienia, swojego zanadrza. I wtedy kiedy zmieni się sytuacja, nie czuje się okradzione, ponieważ nie zostało dotknięta ta najważniejsza część.

A jeśli zabiera do tej części najważniejszej, zabiera tych którym ufał, a oni to nadużywają, to czuje się oszukany, okradziony. Mimo że ktoś by powiedział - jak ty się czujesz okradziony, oszukany, przecież oni ci dawali jeść, dawali pić, wychowywali cię itd. A on czuje się okradziony i oszukany w sensie duchowym.

Ale w tym momencie, kiedy zmieni swoje postępowanie i pomyśli w ten sposób - no tak, właściwie to moimi rodzicami są ci, którzy mnie wychowywali, to wtedy zmieni priorytet. I w tym momencie znowu jego rodzice mają u niego właściwe miejsce, ponieważ skupił się na innej wartości ich, na wartości wyższej, która jest wartością panującą nad, że tak mogę powiedzieć, nad obligatoryjną. Czyli wartości tej, która wynikała z ich postawy doskonałości i miłosierdzie.

Więc skupia się na tym, więc omija w taki sposób tamtą część, a właściwie nie

czuje się już skrzywdzony, tylko jego inna natura dostrzega tą prawdę.

Tu chcę powiedzieć, że gdy poszukujemy Boga z całej siły, poszukujemy swojej tożsamości. Więc jakaś część osobowości szatańskiej uważa, że traci osobowość. Ale ona musi ją stracić bo to nie jest prawda; właściwie nigdy jej nie miała, ponieważ to przez kłamstwo zostało wyrwane.

Czyli jesteśmy doskonałym istotami stworzonymi z Jezusa Chrystusa, nową istotą. Przychodzi szatan i mówi tak: znalazłem po drodze gdzieś tam zagubione twoje grzechy; o zobacz! - tutaj właśnie one są, twoje grzechy.

A człowiek nie może powiedzieć, że to są jego grzechy. Tylko musi powiedzieć - **to nie są moje grzechy i to nie jestem ja, bo Chrystus Pan w którego wierzę z całej mocy, uśmiercił mnie i wszystkie grzechy i mnie już nie ma.** Nie jestem tamtym człowiekiem, tamten człowiek przestał istnieć, został całkowicie zlikwidowany i nie ma nawet po nim śladu.

Jestem całkowicie nową istotą stworzoną z Chrystusa Pana, w Chrystusie Panu przez Boga Ojca. Jestem nowym człowiekiem, nie dotyczą mnie żadne grzechy. Dotyczy natomiast mnie panowanie, które zostało mi dane bo siedzę po prawicy Ojca, Chrystus mnie posadził po prawicy Ojca i przywrócił mi dziedzictwo. Przychodzę w imieniu Pana panować nad światem i wtedy szatan musi paść na kolana, nie z powodu tego, że uznaje Boga, tylko dlatego że On nad nim panuje i Prawo go zgniata. Prawo, jak to było powiedziane - *na imię Jezusa Chrystusa wszelkie kolano się zagnie*; bez względu na to, czy będzie chciało, czy nie, ono się po prostu zgina, padają.

I ci którzy są Chrystusowi panują. Jak to mówi 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz.2: *że człowiek zmysłowy uważa za głupstwa rozwój duchowy. A człowiek duchowy panuje i przez nikogo nie jest rozsądzany; jest tym który zna Słowo Boże.*

My właśnie znamy Słowo Boże; jak mówi św. Paweł - bo jesteśmy tymi, którzy powstałi z Chrystusa Pana, i nie my ze swojej mądrości Słowo Boże znamy. Tylko On w nas jest mądrością którą wyrażamy - On myśli naszymi myślami, kocha naszym sercem i pragnie naszą duszą. I to co mówimy, są to Jego Słowa, gdzie uczynił umysł nasz zdolnym do tego, aby moc Ducha Bożego w umyśle zjednoczyła się ze Słowem i stała się Słowem Żywym. Aby przeniknęło do naszych serc i było przyczyną przemiany waszej i wlotu, i przemienia całkowitego.

Więc tu rozumiejąc tą tajemnicę; tutaj u państwa widzę sytuację, że jesteście państwo między dwoma światami; że jesteście jakby zawieszeni między tym ziemskim światem, a światem nieba i nie wiecie, co o tym myśleć. Ja to widzę

bardzo wyraźnie; jesteście tam zawieszeni; i mówicie: Gdzie ja jestem? - jestem z tego świata, czy z tamtego świata, nie wiem co się dzieje?

A gdy tożsamość wasza Chrystusowa, czyli co to znaczy?

Uwierzycie że wasza grzeszna natura została uśmiercona, została przybita do Krzyża w Ciele Jezusa Chrystusa, zostaliście z Nim pogrzebani. A Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus zmartwychwstał, a wy powstaliście ze zmartwychwstałego Ciała. Ciało ożywione jest życiem waszym, Jego Ciało ożywione mocą Boga, Bóg w Nim jest waszym życiem.

To w tym momencie, kiedy wiecie wicie o tym, że jesteście nowym człowiekiem, to w tym momencie jednoczycie się z niebem. I już nie jesteście zawieszeni, tylko jesteście w tożsamości Chrystusowej, która mówi o tym - **jestem człowiekiem w nadziei wiecznego życia i w nadziei synostwa**; nie człowiekiem nieustannie grzesznym, który się nie wie kiedy go grzech opuszcza, tylko wie że nie ma grzechów.

I proszę zauważyć jedną rzecz, jak ogromnie mocno walczą ludzie o to, aby być grzesznikami, żeby im nie odebrać możliwości posiadania grzechów. Żeby się mogli z tych grzechów oczyszczać.

Ja nie rozumiem tego w tej sytuacji?

Dlaczego ci ludzie nieustannie się z tych grzechów oczyszczają i ciągle nie są oczyszczeni. I gdy daje im się możliwość, żeby grzechów nie mieli, to oni nie chcą tej możliwości przyjąć. Oni chcą się nieustannie oczyszczać i ciągle mają te grzechy, ciągle. A gdy ich nie mają, to wtedy czują się źle, ponieważ czują się, że zdradzają kogoś.

Kogo mogą zdradzić? – tylko szatana mogą zdradzić; a nie jest to zdrada, a odejście od tego, który ich zwiódł.

Więc dziwną sytuację jest to, dlaczego ci ludzie chcą mieć grzechy, jeśli Chrystus ich odkupił.

Zauważcie, powiedzmy, poszli do spowiedzi, się wyspowiadali, więc nie mają już z tych grzechów, to po co je ciągle mają?

Jeśli są Chrystusowymi to już nie grzeszą. Ale ciągle grzeszą ponieważ nie są Chrystusowi dlatego, ponieważ ciągle nie uznają że są synami Bożymi. Uznają natomiast, że nieustannie są pod władzą grzechu. Czyli tożsamość ich jest - być grzesznikiem, a nie być usprawiedliwionym z Chrystusa Pana, który dał im swoje życie.

Nie chcą tej sprawiedliwości, bo by byli jak bez ręki czy bez nogi, nie wiedzą co z tym zrobić? - Jak to nie!



- Są tymi, którzy mają panować. Ale oni nie mają pojęcia - o czym jest mowa, o jakim panowaniu? Ponieważ nie mają w sobie Chrystusa, który przynosi im świadomość tego, kim są i o panowaniu. Więc jeśli oni słyszą - o jakim panowaniu - to mówią, co to takiego jest? - Nie rozumieją. - My zostaliśmy stworzeni rasą niewolników, którzy nieustannie mają być grzesznikami i nieustannie mają być z grzechami i grzesznikami aż do śmierci.

Nie! - jesteście stworzeni przez Boga Ojca w Jezusie Chrystusie nowym stworzeniem. Kiedy Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa i całkowicie Chrystus żywy przeniknął Jezusa i stał się całkowicie nowym stworzeniem, aby wy z Niego powstaście i jesteście w Nim nowym stworzeniem. Nie macie innej tożsamości, tą macie.

Gdy coraz bardziej macie tą świadomość, ja czuję jak przechodziecie do nieba. Czuję jak ta świadomość niebiańska w was się pojawia i zaczynacie się wznosić jak anioły, zaczynacie wznosić się do nowego świata. I czuję jak się odrywa ta część duchowa od ziemskiej.

Ziemska jest pozostawiona, bo ziemską naturą jest natura, która zawsze będzie miała grzechy. I nigdy się tej natury nie wyzbędzie sama przez własne umiejętności; to synowie Boży.

**Tak jak Chrystus Pan przychodzi i łaską nas uwolnił, tak też jęczące stworzenie łaską jest wyzwolone.** Czyli jaka to jest łaska?

Jęczące stworzenie nie potrafi dobrze czynić samo z siebie, ono czyni dobrze, gdy ma pana, który jest dobry. Kiedy pan przenika jęczące stworzenie, to ciało czyni dobrze, bo pan który wziął go we władanie jest panem dobrym. A ono służy panu, który go wziął we władzę, i nie ma większej szczęśliwości od służenia panu, który jest dobry, a jego postępowanie jest doskonałe, ponieważ pan jest doskonały - prosta zasada.

Więc nie starajmy się oszukiwać siebie - jestem dobry, ale ciągnie mnie do grzechu, jestem dobry, ale jestem narkomanem, jestem dobry, ale jestem kimś innym, jestem dobry, ale jestem tamtym - nie może być takiej sytuacji.

Czyli ludzie mówią tak - bluźnię, przeklinam, ale mogę być dobrym człowiekiem. Jedno, drugie wyklucza - nie może być tak, że bluźni, przeklina, zabija, ale mimo to może być dobrym człowiekiem. Co to za definicja jest „dobry człowiek” - w tym przypadku? Jaka definicja jest dobrego człowieka, co to znaczy ten dobry człowiek dla niego?

Co to oznacza przeklina, bluźni, krzyczy, niszczy, kradnie, kłamie, a mówi że jest dobrym człowiekiem? Jaka on ma definicję dobrego człowieka, co to znaczy

dobry człowiek?

Ja nawet nie rozumiem, co on może mieć w tej głowie, ten człowiek mówiąc: mam definicję - mogę być dobry przeklinając, bluźniąc. Co to za definicja dobrego człowieka?

Już wiem, inni mnie za takiego uważają, bo pokazuje im tylko to co chcę. Więc moją definicję dobrego człowieka jest to - że pokazuję tylko to, co chcę żeby oni widzieli; i w ten sposób jestem dobrym człowiekiem. Ponieważ oni tak mnie widzą. Ale ja mogę bluźnić, przeklinać, tylko nie robię tego wtedy, kiedy oni widzą; bo tak o mnie piszą, jak mnie widzą.

Więc głównym elementem życia jest nieustanne ukrywanie ich sumienia. Inaczej można powiedzieć, ukrywanie ich zanadrza; sumienie zajmuje się ukrywaniem ich zanadrza, czyli ukrywaniem prawdziwych ich celów.

I wtedy sumienie ma jakby takie dwa oblicza - jedno oblicze jest wewnętrzne które związane jest z zanadrzem które jest złe, a na zewnątrz ukazuje innym, że zanadrze jest całkowicie inne.

Więc oszukują samego siebie sami; wiedzą kim są, a ludziom pokazują inne sumienie. Inne, czyli są sami w sobie powywracani i kłamliwi względem siebie.

Więc tutaj tą najgłębszą prawdą jest właśnie to co św. Paweł przedstawił jednocześnie tutaj w 15 rozdziale 1 Listu do Koryntian, a jednocześnie 11 rozdz. 2 Listu św. Pawła do Koryntian - przedstawił że w tym świecie, gdy **człowiek poszukuje Chrystusa tylko w sposób ziemski i nie wykracza do indywidualnej jedności z Bogiem, aby Go chwalić za to, co mu uczynił, jest godny politowania**. Dlatego że szatan dokładnie czyli te same rzeczy.

Czyli z dzieł tych ludzi możemy wnioskować, że są dokładnie takimi samymi jak szatan, bo takie same zamiary ma szatan.

Zamiary szatana są takie - aby wyglądało na to, że dążę do Chrystusa, ale żeby Chrystusowa prawda, Chrystusowa ich nadzieja, nie wyszła po za granicę ich ziemskiego życia. Żeby nie mieli nadziei w życie wieczne.

Bo **gdy mają nadzieję w życie wieczne, to muszą uwierzyć w Chrystusa Jezusa Zmartwychwstałego, w którym Bóg Ojciec stworzył ich nowym stworzeniem**.

I są stworzeni z Jezusa Chrystusa, w Jezusie Chrystusie nowym stworzeniem, bo to jest konsekwencja prawdziwej wiary. Jeśli kto mówi: że naprawdę wierzy, a tej konsekwencji nie ma, to nie ma prawdziwej wiary.

Czyli szatan wszystko robi, aby swoje dążenie do Chrystusa zamknęli i ograniczyli tylko do tego świata. Ponieważ **konsekwencją prawdziwej wiary w**

**Chrystusa Pana, jest być człowiekiem który jest świadomy synostwa Bożego, być człowiekiem bezgrzesznym usprawiedliwionym.**

Być człowiekiem nowym - *stare przeminęło jest nowe. Kto żyje w Chrystusie jest nowym stworzeniem* – 2 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 5:

*17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

Więc dlatego zabrania się człowiekowi poszukiwać prawdziwej tożsamości Chrystusowej, bo konsekwencją jest to, że Duch Święty spoczywa na człowieku i daje mu poznanie, że jest nowym człowiekiem stworzonym z Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego dla czynienia nowych uczynków z góry ustalonych przez Boga. Jest posadzony po prawicy Ojca przez Chrystusa Pana i jest dziedzicem nieba - to jest konsekwencja. I to nie jest konsekwencją tego, że człowiek tak myśli, tylko że Duch Święty daje mu tą prawdę.

Więc głównym elementem szatana w tym świecie jest utrzymywanie człowieka w wierze, nadziei Chrystusowej tylko w tym świecie. I efektem tego, faktem, że ludzie się nie wznoszą jest to, że się czują grzesznikami, a nie znają swojej tożsamości, prawdziwego odkupienia.

Chodzi o tą sytuację - nie znają tożsamości, ponieważ tą tożsamość nie daje nam historia, nie daje nam wyobraźnia, ani zdolność myślenia wielowymiarowego, zdolność myślenia abstrakcyjnego, ale Duch Św. który jest prawdą. Który po to został dany przez Chrystusa Pana, abyśmy przypomnieli sobie, nauczyli, żeby zadbał o nas, abyśmy mogli wykonać dzieło. Przypomnieli sobie - kim jesteśmy i żebyśmy wykonali dzieło Boże, i żeby o nas zadbał, abyśmy mogli zadbać o stworzenie.

Więc szatan zatrzymuje człowieka w tym świecie, daje mu Chrystusa, ale posąg Chrystusa nieprawdziwego Chrystusa.

I dlatego św. Paweł mówi: kto ma nadzieję Chrystusie Panu tylko w tym świecie jest godny politowania. Ponieważ i szatan to samo robi, aby dawać człowiekowi Chrystusa, który pozostawił go w grzechach.

2 List św. Pawła Piotra rozdz.2: *1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu, tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył [oznacza Chrystusa, który ich wykupił] a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. [Czyli pozostawił ich w grzechach] 2 A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami; 3 dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi.*

List św. Piotra napisany ok. 65 roku w gdzie św. Piotr już powiedział - że będą tacy którzy będą chcieli zmienić Ewangelię i będą chcieli powiedzieć, że Chrystus ich nie nabył i że zostawił grzechach.

Dzisiejszy świat tak postępuje - Chrystus was zostawił w grzechach, a my z tych grzechów was wydobywamy. W ten sposób obkładają świętą drogę bluźnierstwem mówiąc, że Chrystus zostawił ich w grzechach; a to jest nieprawda.

Dlatego ludzie są grzesznikami, wierzą w Chrystusa Pana który będzie ich nieustannie bez końca wyzwalał z grzechów, i się nigdy nie wydostaną, ciągle będą grzesznikami. A jak nie będą grzesznikami, to będą jeszcze większymi grzesznikami, ponieważ muszą być grzesznikami, żeby Chrystus miał co odkupować. Bo jak nie będą grzesznikami to już Chrystus nie będzie miał czego im odkupić; i wtedy już jest problem.

A Chrystus Pan odkupił ich i chce, aby oni byli synami Bożymi. Bo oni nie mają; jak to dzisiejszy Kościół mówi: zostałeś odkupiony to teraz masz leżeć, leżeć, leżeć do końca świata, później już dalej leżeć na ławkach niebieskich.

Ale Jezus Chrystus odkupił nas z jednego bardzo prostego powodu - ponieważ **jęczące stworzenie jest głównym celem stworzenia ludzi**. 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 15: **46** *Nie było jednak wpierv tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem.*

Bóg od samego początku, w ciągu pięciu dni stworzył wszystko co materialne, dopiero w szóstym dniu stworzył duchową naturę. Nie najpierw duchową naturę, a potem materialną, tylko odwrotnie, najpierw materialną naturę. Przez 5 dni stworzył materialną naturę, w szóstym dniu dopiero stworzył duchową naturę. **Aby duchowa natura zapanowała nad materialną naturą, aby sprowadzić materialną naturę do chwały Bożej.**

Dlatego **Bóg stworzył człowieka, aby świat mógł odnaleźć chwałę Bożą**. A nie stworzył człowieka, żeby sobie człowiek był, był i żeby mógł sobie człowiek oglądać, oglądać i oglądać.

**Bóg stworzył dla dzieła i dlatego gdy to dzieło zostało przerwane, Chrystus przyszedł odkupił człowieka nowego**, nie starego. Ponieważ nie chodziło o człowieka, chodziło o stworzenie. Więc stworzył stworzenie zdolne do wykonania dzieła zadanego przez Boga. Gdy ludzie myślą, że Bóg to zrobił dlatego, aby człowiek był wolny, to nie jest to do końca prawda. Prawdą jest to, że stworzył człowieka nowego, zdolnego do dzieła, które zostało zadane przez Boga.

**I dlatego Bóg stworzył człowieka nowego w Chrystusie Jezusie Zmartwychwstałym do pełnienia z góry ustalonych uczynków. Aby mógł**

**wypełnić to, co zostało na początku zadane** - bo to jest cel, bo wzniesienie jęczącego stworzenia jest kluczową naturą w pełni objawienia synów Bożych. Aby synowie Boży stali się w pełni istniejący, bo tylko w pełni istnieją, gdy to co śmiertelne, staje się żywe. Bo to co żywe uratuje tych, którzy są żywi. A jeśli ci którzy są żywi, nie wzniosą tego, co śmiertelne, to to czego nie wnieśli uśmierci ich.

Aż do dzisiaj - mówi św. Paweł - w grzechach pozostają wszyscy ci, którzy nie uwierzyli w Jezusa Chrystusa.

Nie uwierzyli oznacza - nie, że nie wierzą; nie uwierzyli w to, że są synami Bożymi wolnymi i stworzonymi z Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego dla czynienia z góry ustalonych uczynków, aby objawiło się życie dane przez Boga im, na jęczącą stworzeniu.

#### **Część 4**

Nasze spotkanie jakże radosne, jakże głębokie, które objawia nam tożsamość naszą, synów Bożych. Synowie to jest świadomość tego, że jesteśmy człowiekiem stworzonym przez Boga dla celu jednego.

Chrystus Pan nie stworzył nas dla naszej próżności, dla zachwyty aby ludzie byli zachwyceni sobą; aby Bóg był zachwycony z samego siebie.

Bóg stworzył człowieka na początku, aby wzniosł jęczące stworzenie na chwałę Bożą. Ponieważ zależało mu na tym stworzeniu, aby ono też mogło oglądać chwałę Bożą. A nas stworzył nowymi istotami, nie przywracając nas do stanu czystego, czyli nas nie oczyścił, ponieważ oczyszczenie byłoby bezsensem, bo byłoby czym?

Oczyszczenie by było tylko skupieniem się na człowieku, skupieniem się tylko na jego naturze.

Ale Bóg się skupił na świecie, na jęczącym stworzeniu. Nie skupił się Bóg Ojciec, Chrystus na tym, aby oczyścić człowieka z grzechów, aby był czysty bo nie uczynił tego li tylko dla samego człowieka, aby człowiek się szczyił i pysznił, żeby mu pomnik wystawiono, że Bóg go oczyścił. Bóg go nie oczyścił, Bóg uśmiercił go; uśmiercił jego grzeszną naturę. Jego grzesznej natury już nie ma.

**A dlatego stworzył go nowego w Jezusie Chrystusie bo stworzył go dla nowych dzieł, bo dzieła są najważniejsze.**

Tamten człowiek nie był świadectwem chwały Bożej, ponieważ sprzeciwił się Bogu. Jak to mówił Jezus Chrystus w Ewangelii apokryficznej - *powstał z wielkiej mocy Adam i upadł.*

Tutaj Bóg stworzył w Jezusie Chrystusie nowego człowieka dla z góry

ustalonych uczynków, dla dzieł. Dlatego że dzieło jest najważniejsze; **najważniejsze jest wzniesienie jęczącego stworzenia, które jest świadectwem życia.**

A człowiek jest wtedy wart, prawdziwy, gdy czyni to dzieło, bo Bóg stworzył człowieka dla dzieł. A dzieła wypełnione dopiero świadczą o człowieku.

I dlatego to że uśmiercił człowieka i stworzył go nowego, jest świadectwem - jak wielkie miłosierdzie do najmniejszego, do jęczącego stworzenia, które jęczy w bólach rodzenia, aż do dzisiaj.

Bo tak mu na nim bardzo zależy, że uśmiercił Syna swojego i jednocześnie uśmiercił naszą naturę w grzeszną, aby z Syna ponownie stworzyć nową istotę, w Synie stworzył doskonałą nową istotę. Aby mogła wypełnić zadanie, aby ten najmniejszy mógł mieć udział w największym.

Bo człowiek został stworzony jako największa chwała Boża dla czynienia uczynków doskonałych, żeby się objawił na najniższym stworzeniu, aby to najniższe miał udział w najwyższym, aby to co na dole było takim jak na górze. Aby to co na górze objawiło się tam na dole.

I dlatego wiemy - Bóg stworzył dla tego człowieka, aby to co na dole było takim jak na górze, aby przystęp do Boga Ojca w jednym duchu miało to, co zostało poddane znikomości, ale Bóg dał mu doskonałość przez człowieka. I człowiek świadczący o doskonałości jest tym, który wypełnia tą prawdę, świadczy.

Czyli **ten, który w pełni jest świadomy bezgrzeszności wynosi Chrystusa Pana na ponad swoją głowę.**

Tak jest powiedziane u św. Pawła w 1 Liście do Koryntian rozdz. 11: *a głową Chrystusa jest Bóg, a głową mężczyzny jest Chrystus.*

Więc wynosi mężczyzna Chrystusa nad głowę, bo taka jest prawda. Bo taką prawdę też objawia Chrystus Pan, bo wynosi Boga Ojca nad swoją głowę, bo On jest Jego Panem.

I naszym Bogiem jest Bóg Jezusa Chrystusa, nie inny!

I dlatego naszym Chrystusem nie jest inny Jezus, jak tylko Ten który złożył ofiarę i nas wyzwolił z grzechów, nie inny Jezus, nie inny Bóg jest naszym Bogiem, jak tylko Bóg Jezusa Chrystusa. I nie inny Jezus Chrystus jest naszym Panem jak tylko Ten, który złożył ofiarę ze swojego życia i nas odkupił z grzechów.

Jeśli ktoś mówi wam co innego, to mówi o innym Jezusie; i daje wam innego ducha i mówi wam o innym duchu.

I mówi wam o innej ewangelii; nie słuchajcie jej, bo to są ci fałszywi apostołowie, którzy podszywają się pod sprawiedliwość, aby ludzie powierzchownie

żyli w Chrystusie. Aby nie odnaleźli chwały Bożej, aby nie stali się panującymi i żeby nie poznali prawdy. I żeby nie stali się tymi, którzy panują - o tym rozmawialiśmy wcześniej przed przerwą.

#### Praktyka medytacyjna

Praktyka która jest tą mocą - której ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani do serca człowieka nie weszło. Ale teraz chce wejść, teraz chce wrócić - to jest ta tajemnica synostwa Bożego, która tylko w naturze niebiańskiej jest w pełni naturą prawdy.

A jesteśmy przecież niebianami, ponieważ Jezus Chrystus posadził nas przecież po prawicy Boga Ojca i przywrócił nam dziedzictwo, i jesteśmy nimi. Nie jest to kiedyś tam, ale to już jest teraz, więc nie bądźmy synami buntu. Ale bądźmy tymi, którzy z radością wypełniają chwałę Bożą, ponieważ ta tajemnica jest tam przeznaczona.

Trwajmy w niej, aby nie stało się tylko tajemnicą, ale powszechną prawdą działającą i obwieszczającą się w pełni przez tego, który wstaje i woła - moim Panem jest Pan Bóg, Jezusa Chrystusa.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże i proszę Ducha Św. aby nieustannie państwa prowadził i przeniknął w tym wewnętrznym przewodnictwie ku doskonałości po ścieżkach nieba. Gdzie On sam jest ścieżką drogą i prawdą.

Jak to powiedział do Nikodema - *sam Duch Święty wie skąd przychodzi i dokąd zmierza*. I dlatego wszyscy ci, którzy poznali sprawę ziemi, także w tej chwili poznają sprawy nieba.

Jak to powiedział Jezus Chrystus do Nikodema:

*12 Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich?*

Czyli, pytasz się o sprawie nieba, a nie znasz spraw ziemi. My poznaliśmy sprawy ziemi, a będąc tymi którzy są ziemianami, aby wypełnić sprawy ziemi. Bo Ziemia przeznaczona jest do tego, aby chwała Nieba w pełni na niej się objawiła. Aby ci którzy oczekują na przyjście synów Bożych, aby radośnie mieli przystęp do Boga Ojca w jednym duchu.

Oddaje państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.